№ 203. Kraków 7 Września — Piątek. Rok 1855.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Administracya Dziennika „Czas" odpowiadając na życzenia, zawiadamia że jeszcze można nabyć cały I i II kwartał „Czasu" to jest od 1go stycznia r. b. jako też kwartał III od 1go lipca.

Kraków 6 września.

Sprawa wschodnia w tak ogromnéj rozwija się sferze, tak niespodziewane sprowadza wypadki, tak zajmuje wszystkie umysły bądź niezwyczajną a zaciętą wojną, bądź tajemnicami przyszłości które w swem łonie ukrywać się zdaje, że wiele okoliczności jakkolwiek do niéj należących, ale nie bezpośrednio z nią związanych, nie zwraca na siebie ogólnéj uwagi. Te same okoliczności w innéj chwili byłyby przedmiotem nietylko rozpraw dziennikarskich ale może i zabiegów dyplomacyi europejskiéj. Do takowych bezwątpienia należy położenie całkiem wyjątkowe i niemające prawie precedencyi, w jakiem się władza królewska w Grecyi znajduje. Stósunek jéj do gabinetu jest tak anormalny, iż zasługuje na skreślenie go w krótkich rysach.

Wiadomo jaką rolę odegrała Grecya roku przeszłego w chwili właśnie, gdy mocarstwa Zachodnie zawarłszy traktat z Turcyą, zabierały się do czynnego udziału w wojnie. Powstanie antitureckie coraz większe przybierało rozmiary. Ministeryum Christides-Pajkos nieumiało, niemogło, czy niechiało położyć mu tamy. Mniejsza o to. Ultimatum Francyi i Angli z 13 maja zostało bez odpowiedzi—interwencya zbrojna stała się koniecznością. Dnia 25go maja wojska francuzkie i angielskie wylądowały w Pireu. Posłowie czterech mocarstw zażądali odpowiedzi na ultimatum w przeciągu godzin sześciu. Ministeryum podało się do dymissyi, Król podpisał ścisłą neutralność. Izby zostały rozwiązane, a p. Maurokordatos poseł grecki w Paryżu, otrzymał polecenie złożenia gabinetu. Do tego nowego składu wszedł jako minister wojny jenerał Demetryusz Kalergi, protegowany przez Francyą i interesom tego państwa całkiem wylany. Pomimo usiłowań nowego ministerstwa, rząd grecki niezadowalnia mocarstw Zachodnich; powstanie wprawdzie przytłumione zostało, ale pomimo załogi sprzymierzonych w Pireu i w Atenach, pomimo eskadry kontradmirała Barbier de Tinan stojącéj w porcie, rozboje praktykują się bezprzestannie nawet pod samą stolicą; przywrócono stósunki z Turcyą, ale niechęć często i w różnych okolicznościach przebija. Słowem trudności są nieustanne i usposobienie Grecyi nie polepszyło się bynajmniéj, jakkolwiek państwa sprzymierzone nie spuszczają jéj z oka.

Ale co gorsza, mały na pozór wypadek wyrodził się w zawikłanie, którego następstw przewidzieć trudno i o którem właśnie mówić chcemy. Wspomnieliśmy tylko o poprzedniéj kolei rzeczy dla lepszego zrozumienia sytuacyi wewnętrznéj. Minister Kalergi zostawał w bliskich stósunkach z pewną damą, której królowa dla téj właśnie przyczyny zakazała bywać u dworu. Minister ujął się za damą i wynurzył swój żal w liście w którym obraził mocno królowę. Co najgorzéj, list ten ukazał się w całéj osnowie w jednym z francuzkich dzienników. Król zażądał dymissyi p. Kalergi. Minister opierając się na wpływie Francyi, dymissyi podać odmówił. P. Maurokordatos szef gabinetu, pomimo wstawienia się ministrów kilku państw niemieckich, do których król się udał, nie chciał wziąść na siebie odpowiedzialności i odłożył sprawę do przybycia oczekiwanego posła francuzkiego p. Mercier. Tymczasem król zakazał panu Kalergi wstęp do pałacu. Poseł francuzki przyjechał, widziano go już nieraz z p. Kalergi, który z ministerstwa wcale nie ustępuje, rozkazy wydaje, do poselstwa francuzkiego uczęszcza—a do zamku królewskiego nie chodzi....

Stan taki rzeczy prawdziwie niepojęty od miesiąca istnieje, a co większa niewiedzieć kiedy i jak się zakończy. Ważną zapewne jest kwestyą, jakim sposobem list rzeczony dostał się do dzienników; ale choćby się wykazało jak najoczywiściéj, że p. Kalergi żadnego w téj publikacyi nie miał udziału, przypuścić trudno, aby monarcha mógł zachować ministra, który obraził królowę do tego stopnia, że mu przystępu do dworu wzbroniono. Dymissya zaś dana gwałtem p. Kalergi, pociągnie za sobą jak się zdaje wystąpienie p. Maurokordatos i rozwiązanie całego gabinetu. Jakimże go zastąpić? P. Christides jest niemożebny już dla saméj Anglii z któréj posłem był w ciągłych nieporozumieniach. A z resztą czyliż mocarstwa sprzymierzone przystaną na ministeryum w Grecyi, któreby posądzać trzeba o sympatye rosyjskie, w którémby nawet zupełnego niemogły położyć zaufania, zwłaszcza przy usposobieniu ludności greckiéj, nie tającéj się z pewną niechęcią dla sprawy jaką Zachód za słuszną uznaje?... Kto zna bliżéj stósunki na Wschodzie, i żywioł grecki ocenia nie według artykułów p. Saint Marc Girardina ale według interesów będących główną tego żywiołu sprężyną, ten wie dobrze, że żadna koncesya ze strony sprzymierzonych nie jest w tym względzie możebną.

Ubolewać więc mocno przychodzi nad wypadkiem, który taki cios zadaje i powadze korony i niepodległości udzielnego państwa. Nie byłby on zapewne miał miejsca w innych okolicznościach: interwencya nie byłaby tak silną a korona byłaby znalazła podporę w innych wielkich mocarstwach. Alež właśnie te okoliczności wypadało koronie uwzględnić. Mówiliśmy niedawno pisząc o Neapolu, że polityka mocarstw pomniejszych jest ograniczona faktem tym, że nie są mocarstwami pierwszego rzędu; że prawa ich jakkolwiek niezaprzeczone w teoryi, w praktyce wykonywane być nie mogą w całéj rozciągłości. Pojęła to wybornie Belgia, pojęły także państwa Skandynawskie chociaż w trudnem także lubo nie w trudniejszém znajdują się położeniu jak Grecya Polityka prawdziwa takich mocarstw zależy na poświęceniu nieco z praw korony dla uratowania swéj powagi; na pewnéj powolności dla uratowania niepodległości. W sprawach takich jak obecna, gdzie mocarstwa pierwszego rzędu w interesach własnych z całem wytężeniem występują, mocarstwa drugiego rzędu łatwo mogą być dla nich kłopotem. Lepiéj chwilowo na wiele rzeczy przez szpary (jak to mówią) patrzeć, niż stawać na drodze: bo zginąć łatwo w pochodzie tak olbrzymich usiłowań. Prawa takich państw jak Grecya, których niepodległość jedynie na traktatach przez większe mocarstwa podpisanych polega, zawisły zawsze od okoliczności. Kiedy indziéj wypadek o którym mowa, gdyby się mógł zdarzyć, byłby wywołał mnóstwo reklamacyj i not dyplomatycznych: dziś jest on tylko zawikłaniem, od którego bardzo naturalnie każde państwo się usuwa.

W następującéj rubryce naszych korespondencyj zamieszczamy pierwszy z rzędu list: *O nowéj organizacyi sądów w Galicyi i Krakowie.* Zwracamy uwagę czytelników naszych na ten ważny i kraj cały wielce obchodzący przedmiot, który p. Maksymilian Machalski, Dr. Pr. i urzędnik w ministeryum sprawiedliwości w kilku listach wyświecić i rozebrać nam przyobiecał.

Korespondencya Czasu.

Z nad brzegów Młoszówki 21 sierpnia.

Wyczytując z różnych okolic korespondencye, miejscowe dolegliwości na jaw publiczny podające, ośmielam się i ja wziąść pióro do ręki, by się przed światem z naszéj biedy wyspowiadać, w mniemaniu iż może ktoś szczęśliwszy od nas wynajdzie lekarstwo na chorobę moralną trapiącą naszą okolicę w najdotkliwszy sposób, to jest na gnusność ludu wiejskiego i nieszanowanie własności.

Szanowni koledzy okreslający nieraz swe gospodarcze kłopoty, niechaj się pocieszą wiadomością iż gdzieś jeszcze gorzéj się dzieje jak u nich. Mimo znacznéj miejscowéj ludności, sianożęcie i żniwa z większemi tu połączone trudnościami niż wzięcie Kronsztadu, gdzie bateryе granitowe zmiękną może pod naciskiem żelaza, gdy tymczasem niechęć do pracy naszego ludu nieda się skruszyć powabem nawet banknotów. Od pewnego bowiem czasu włościanie uważają pracę za rodzaj wstydu, próżniactwo zaś i naruszanie cudzéj własności za zaletę. A ponieważ mamy dość gęste szkółki, przeto ci którzy się szczycą dyplomem frekwentacyi parafialnéj wszechnicy, propagują i to z wielkim sukcessem powyższe teorye, odznaczając się zarazem celującym postępem w zawodzie próżniactwa. Gospodarz mający choć najmniejszy kawałek ziemi, ani też jego żona, za żadne pieniądze nie najmie się dworowi do roboty, a jeźli za wielką prośbą da się nakłonić do wysłania kogoś za najem, to jedynie drobne swoje dzieci. Dla tego też płacąc do grabienia siana lub zboża, dziennie po złp. 1 lub i drożéj, samych tylko liliputów dostać możemy, między któremi *Tom-Puce* olbrzymem nawet mógłby się wydawać; do kosy płacimy po 6 złp. od morgi, i w braku robotnika część zaledwo łąk sprzątać można, bo i tak koszta zbioru jednego centnara siana przeszło złp. 5 wynoszą, i gdzie dawniéj za pańszczyznę najmniéj trzydziestu kosiarzy dziennie przychodziło, teraz z wielkiem uproszeniem zaledwo trzech za pieniądze dostać można. Gorzéj jeszcze ze żniwem idzie, gdzie na pośpiechu i korzystaniu z chwili wszystko zależy. W dzień pogodny nikt prawie do roboty nie przyjdzie, w słotę jedynie zaledwo cośkolwiek działwy włościańskiéj dostać można. Na tém się więc kończy iż część zboża przestałego opadnie, wykruszy się, reszta zgnije, a połowa kłusek na pniu pożżynana przez antagonistów prawa własności, część znów zboża na garściach rozkradziona. Rozumie się iż tę pomoc w zbiorach włościanie naszéj okolicy dworowi bezpłatnie uskuteczniają, z takiem obok tego zamiłowaniem, iż cała niemal gromada, zacząwszy od zamożnych gospodarzy, do takowéj zabierają się operacyi. Na dowód tego niech posłuży iż wysiawszy 45 korcy jęczmienia, zebrałem z takowego zaledwie korcy 15. Jednym także z nader zyskownych zarobków tutejszych włoscian, jest codzienne niemal zakradanie się do stodół dworskich, gdzie oprócz zżynania kłósia ze snopów, lub kradzieży ziarna z omłotów, wśrod ciszy nocnéj zwykli nawet na boiskach zboże wymłacać, a rozstawione czaty uwiadamiają zawczasu o nadejściu sługi dworskiego. I spichlerzom nie przebaczają, wszelkie obmurowania, kraty, zapory itd., nie są żadną dla nich trudnością, wszystko umieją pokonać, i gdyby *alianci* udali się do nich o poradę, pewnie już od dawna staliby się panami Sebastopola. O skutecznem dozorowaniu ze strony dworu w obec takiéj demoralizacyi ani można pomyśleć.

Jest tu także zwyczaj przyjęty, iż rodzice włościan popadłszy w starość, wypędzani bywają w świat przez swe dzieci, i wówczas z rolnika rzucają się w zawód industryi plądrując niemiłosiernie po dobytkach dworskich. Obok tego wszelkie uczucia religii i familii zupełnie w nich zastygły; braterskie miłosierdzie i pomoc bliźniemu biorą za przestarzałe barbarzyństwo, dla tego też gdy którą chatę słabość nawiedzi; zamiast ratunku i opieki, całe rodzeństwo opuszcza nielitościwie chorego, żałując nawet grosza na poratunek.

Nie mniejszą trudność znajdujemy w utrzymaniu czeladzi; szczęśliwy ten właściciel, którén skompletowawszy (i to z wielkim mozołem) parobków na nowy rok,

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

Przegląd Usiłowań Rolniczo-Przemysłowych.

(Ciąg dalszy.)

Programatem naszym, podanym w pierwszym przeglądzie, obowiązaliśmy się do uwzględnienia nie tylko usiłowań rolniczo-przemysłowych na drodze praktyki, ale i dzieł zarazem i pism polskich tyczących się nauk przyrodzonych czystych lub zastosowanych. Tym razem czynimy rzecz o pracach wyszłych drukiem w ostatnich latach o słownictwie chemiczném polskiém. Zaczynamy od ostatniéj rozprawy w tym przedmiocie, mianowicie od rozprawy T. T. Mateckiego wyszłéj b. r. w Poznaniu, a obejmującéj prace poprzedników o słownictwie chemiczném polskiém.

Zdaniem Mateckiego są licznie pojawiające się rozprawki o słownictwie chemiczném polskiém, najlepszym dowodem potrzeby dającéj się uczuć w ustaleniu tego słownictwa w sposób dzisiejszemu rozwojowi chemii i naturze języka polskiego odpowiedni. Nie zgadzamy się z Mateckim i sądzimy, iż wielka część rozprawek wyszłych drukiem nie dąży do ustalenia i nie jest w stanie posłużyć do załatwienia kwestyi słownictwa chemicznego polskiego. Pierwszym warunkiem jego ustalenia się jest to, aby każdy wyrażający się w chemii w języku polskim używał nazwisk ciał chemicznych przyjętych przez tę lub ową szkołę naszą, mianowicie warszawską lub krakowską, a nietworzył lekkomyślnie i dowolnie wyrazów nowych, nieusprawiedliwionych potrzebą umiejętności lub praktyki.

Słownictwo chemiczne polskie nieodpowiada może we wszystkich punktach potrzebie umiejętności, praktyki i duchowi języka polskiego; ani krakowskie, ani warszawskie; te dwa jednakże, jako najpowszechniejsze i najwięcéj znane, są zarazem najwięcéj wypróbowane i najlepiéj byłoby zapewne pracować nad ustaleniem się jednego z nich w zupełności, lub przyjęcia z obydwóch co najlepsze i zlania ich przeto w jedno, jedyne, obowiązujące słownictwo chemiczne polskie.

Czynność pewna nie bywa zawsze wyrazem lub dowodem potrzeby téj czynności, a najmniéj już pośpiech zadosyć uczynić jakowéj potrzebie. Wszak szukanie kamienia filozoficznego było w średnich wiekach powszechném, niewyrażało jednak potrzeby tego kamienia i posłużyło nie do znalezienia go, ale do przetworzenia się alchemii w poważną i skromną chemię dzisiejszą.

Nie byłoby tak licznych rozprawek o słownictwie chemiczném polskiém, gdyby nie obawa piszącego, że gdy wystąpi krzykną nań: *Cóż w tem nowego? Prawie wszystko znane i przez innych już w podobny sposób wypróbowane, lub tak samo powiedziane?* Otóż każdy na jakieś trochę się odważył, ten w tém, ów w owém i nuże w świat i to z nieśmiałością. Kto wie, czyli rozważne rozebranie całego przedmiotu nie byłoby zupełnie wstrzymało wielu od robienia zmian, lecz owszem dałoby było poznać trudności i poprowadziłoby do szczerego wyznania o bezskuteczności usiłowań odosobnionych. Jedna zmiana wśród ogromu przedmiotu przez jednego ogłoszona, wywołała czasem zmianę nie w czém inném, ale w tém samém: ztąd kwasor, kisor, rdzew, żywień, tlen, wodor, wod lżen itd. na te same łacińskie nazwiska części składowych wody.

Cóż ztąd powstało? Oto że wielu naciągnęło teoryą i że te nazwiska są niestósowne, że nieokreślają rzeczy dostatecznie i nie w czém zależy, zapominając, że żadna nazwa nie może określić wszystkich przymiotów pewnéj rzeczy, i że żaden język na to się niezdobył i niezdobędzie. Ztąd téż powstał pośpiech, a w pośpiechu trudno ogarnąć całość i rzecz wypracować wszechstronnie.

Matecki żąda układu słownictwa chemicznego polskiego, któreby odpowiadało dzisiejszemu rozwojowi chemii. Temu żądaniu żadna rozprawa zadosyć uczynić nie może, prócz projektu do słownictwa chemicznego polskiego wypracowanego w Warszawie i drugiéj rozprawy umieszczonéj w zeszycie majowym z r. 1854 Biblioteki Warszawskiéj, na str. 376. Wszyscy prócz wymienionych mieli na uwadze nazwy ciał mineralnych tylko, nie troszcząc się wcale o potrzeby chemii organicznéj; a wiadomo przecie powszechnie, że chemia organiczna w téj saméj zostaje styczności z praktyką rolniczą, przemysłową i lekarską, co i mineralna; wiadomo też, że za Śniadeckiego zaledwo istniała chemia organiczna, jako część umiejętności mającéj pewne prawidła, niemógł zatém Śniadecki ani jego współcześni utworzyć naprzód nazwy dla połączeń chemicznych nikomu natenczas nieznanych i przez nikogo nieprzewidywanych. Czy można rozprawy pomijające połowę umiejętności, dla któréj są napisane, nazwać poważnemi, dążącemi do celu? Taka nieznajomość rzeczy przewodniczy wielkiéj części rozpraw o słownictwie chemiczném polskiém, rozpraw z innych względów obfitych niekiedy w trafne spostrzeżenia i w słuszne uwagi.

Jaką drogą szły inne narody w utworzeniu słownictwa chemicznego, jaką drogą idą w chemii saméj? Czytając ciągle nowe rozprawy o słownictwie chemiczném polskiém, możnaby sądzić, że nam nic już niepozostało do życzenia w chemii nad ustalenie słów do nazwania ciał przez polskich chemików odkrytych i odkrywanych, do nadania ostatniéj cechy umiejętności bardzo u nas upowszechnionéj i pielęgnowanéj. Tymczasem tak nie jest; chemia zostaje u nas w wielkiém zaniedbaniu, dzieł chemicznych polskich mamy mało i mniéj niżeli nam potrzeba, najwięcéj zaś prac nowych. Inne narody przeciwnie, nietroszcząc się wiele o najwyższą doskonałość słownictwa chemicznego, trzymają się pierwszego, jakie utworzono mniéj więcéj na wzór francuzkiego, natomiast pracują nad wzbogaceniem teoryi i wyczerpaniem jéj dla fabryki. Pierwszą myśl do ułożenia naukowego słownictwa chemicznego dał Lavoisier, chemik francuzki, pracami swemi, a myśl tę wykonali po nieszczęśliwéj śmierci jego inni chemicy

połowę ich zaledwo do żniwa dotrzyma, reszta bowiem wybrawszy naprzód święto-jańskie ordynarye, rozpierzchnie się w lipcu, zostawując częstokroć swą drobną dziatwę na kark właścicielowi, sami zaś wałęsając się po wsiach służą zwykle za przewódzców w entreprysach komunistycznych. Dla tego z prawdziwą wdzięcznością przyjęliśmy wydane przez c. k. Rząd krajowy *Rozporządzenie o klasie służących wiejskich*, które gdyby w myśl Rządu wykonywaném było, doznalibyśmy zbawiennych onegoż dla rolnictwa skutków.

Wiele jeszcze byłoby do powiedzenia, lecz już i tak dużo rozpisałem się, bo też i *duża* z nami bieda. Mógłbym tu nawet przytoczyć na dowód jednego z mych sąsiadów — który był wzorem cnót obywatelskich — gospodarując na paruset morgach, rola pochłonęła do *dwóchkroć sto tysięcy złp.* gotowego grosza przez ciąg ostatnich kilku lat; w skutek bowiem przyczyn powyżéj nadmienionych, zbiór całoroczny nie wystarczał nawet na opędzenie potrzeb gospodarczych, a przytem corocznie niemal musiał ziarno na obsiew i ordynarye dokupować.

Przysłowie niesie: „*kiedy bieda to do żyda*“ — lecz teraz i *żyd* nic nie pomoże; jedni bowiem zubożeli, drudzy zaś nie bardzo ufają kredytowi opartemu na rolnictwie. Zresztą dzisiaj nie *żyd chłopa*, ale *chłop żyda* u nas w pole wyprowadza; co łatwo pojąć skoro włościanie w takim znajdują się obłędzie, iż występek prawie liczą sobie za zaszczyt, a środki zapobieżenia temu przewrotnemu kierunkowi stają się dotąd płonnemi.

Wiedeń 2 września.

I. Z końcem września b. r. rozwiązane zostaną sądy pełniące dotąd czynności swoje w Galicyi i Krakowie, mianowicie w Galicyi: Fora szlacheckie, sądy magistratualne, justycyaryaty, sądy kryminalne, sądy i substytucye górnicze; w Krakowie zaś: Trybunał pierwszéj instancyi, Sąd wyższy i Sądy pokoju. Ich miejsce zastąpią sądy urządzone według zasad nowych, obecnie przyjętych powszechnie w całem państwie austryackiem.

Jeżeli zaprowadzenie nowych sądów w Galicyi znaczną sprawi zmianę w sądownictwie dotychczasowem tego kraju, większą nierównie będzie zmiana, której ulegnie sądownictwo krakowskie. W Galicyi bowiem zmiana ta odnosi się więcéj do składu, podziału i jurysdykcyi czyli kompetencyi sądów; ustawy cywilne i procedura w sprawach cywilnych pozostaną te same. W obwodzie krakowskim zaś oprócz zmiany w składzie i sądowości trybunału, kodeks francuzki ustąpi miejsca Austryackiéj *księdze ustaw cywilnych z roku 1811go*, procedura francuzka zastąpioną będzie przez *Ustawę Sądową wydaną dla Zachodniéj Galicyi w roku 1796*, a statut organiczny dla Krakowa z roku 1842, o ile się tyczy sądowości, zniesionym zostanie przez *Normę jurysdykcyi austryacką z r. 1852.* Zbytecznem byłoby rozwodzić się nad tem, jak przeważny wpływ wywrzeć musi takie przeistoczenie sądownictwa na wymiar sprawiedliwości w tych krajach. Zapewne trudno dziś znaleść obywatela w Galicyi i Krakowskiem, któryby z własnego doświadczenia nie znał dokładnie jurysdykcyi sądów obecnych i nie wiedział przed którym sądem ma prawa swego dochodzić, przeciwnika pozywać, od którego sądu przyznania spadku, ustanowienia opieki itd. domagać mu się należy.

Nowa organizacya sprowadziła właśnie w *jurysdykcyi* sądów bardzo ważne odmiany nie tylko co do obrębu jeograficznego każdego sądu w szczególności, lecz także co do spraw i osób. Liczba trybunałów w Galicyi została znacznie powiększoną; zaczem obręb każdego z osobna stał się szczuplejszym. Zniesione są uprzywilejowane sądy dla szlachty i duchowieństwa. Również fiskus z pozwu przed zwyczajnemi sądami praw swoich poszukiwać musi. Ustały wyłączne sądy dla miast i włościan; odrębna ich sądowość połączoną będzie w urzędzie okręgowym czyli powiatowym. Obok trybunałów i urzędów powiatowych wykonywać będą sądownictwo jeszcze sądy delegowane miejskie w sprawach szczegółowo im przydzielonych.

Już stąd wnosić można, iż dawniejsze prawidła jurysdykcyi do nowego stanu rzeczy zastósować się nie dadzą. Znajomość zniesionych przepisów o kompetencyi sądów nie przyda się na nic w przyszłym składzie sądownictwa i posłużyć może tylko do obałamucenia i sprowadzenia z drogi tych, którzy znajdują się w potrzebie szukania obrony praw swoich w sądach nowo ustanowionych.

Nie od rzeczy zatem będzie podać w krótkości przegląd przyszłych sądów w Galicyi i W. Księstwie Krakowskiem, oraz wskazać, do jakich spraw i osób rozciągać się będzie jurysdykcya takowych. Taka skazówka oprócz wyświecenia istoty i ducha nowych instytucyj sądowych, może mieć także stronę praktyczną, ile że ustawa sądowa galicyjska pozwala w wielu przypadkach stronom stawać w sądzie bez asystencyi adwokatów i osobiście popierać lub bronić spraw swoich.

Wzorem nowéj organizacyi sądowéj w całéj monarchii był niezawodnie skład sądownictwa w dzielnicach włoskich państwa austryackiego. Trybunałom prowincyonalnym *(Tribunali provinziali)*, preturom miejskim *(preture urbane)* i preturom wiejskim *(preture forese)* w królestwie lombardzko-weneckiem odpowiadają w zupełności nowo zaprowadzone w innych częściach Austryi, a obecnie w Galicyi i Krakowie trybunały pierwszéj instancyi *(Gerichtshöfe 1ten Instanz)*, sądy delegowane miejskie *(städtische-delegirte Bezirksgerichte)* urzędy okręgowe czyli powiatowe *(Bezirksämter)* z tą jedyną różnicą, iż w tych ostatnich kierunek nie tylko spraw sądowych, lecz także administracyjnych w ręku jednego urzędnika to jest naczelnika powiatu, *(Bezirksvorsteher)* spoczywa.

Trybunały różnią się od urzędów powiatowych składem swoim, trybem sądzenia i ważnością spraw wchodzących w ich zakres. *Trybunał* złożony jest z więcéj sędziów, a sprawy w nim sądzone przechodzą przez naradę wydziałów czyli senatów sądowych, złożonych dla niektórych spraw, w miarę ich ważności, z trzech sędziów, dla innych z pięciu, dla innych z dziesięciu, lub ze wszystkich sędziów trybunału. W *urzędach powiatowych* jeden sędzia na własną odpowiedzialność sądzi wszystkie sprawy i załatwia wszelkie inne czynności sądowe. *Sądy delegowane miejskie* są niejako ekspozyturami trybunałów. Sędzia kierujący, jest zwykle członkiem trybunału, w miejscu będącego i należy do stanu *(status)* sędziów trybunalskich. Przeznaczeniem tych sądów jest sądzić sprawy mniejsze i pełnić inne funkcye sądowe w przypadkach mniéj ważnych w miastach, w których trybunały mają siedziby swoje. Służą one tym sposobem z jednéj strony do ulżenia pracy trybunałom, biorąc na siebie niejako część ich sądownictwa; z drugiéj strony przyczyniają się do przyśpieszenia spraw drobnych, tak licznych, w miastach większą ludność mających. Skład ich jest taki sam jak urzędów powiatowych; wszelako sądy delegowane miejskie nie mają żadnych atrybucyj administracyjnych.

Oprócz trybunałów pierwszéj instancyi, sądów delegowanych miejskich i urzędów powiatowych, wchodzą w skład nowéj organizacyi sądowéj w Galicyi i Krakowie dwa sądy apelacyjne *(Oberlandesgerichte)*, jeden w Krakowie dla Krakowa i zachodniéj części Galicyi należącéj do obrębu administracyjnego Krakowskiego, drugi we Lwowie dla obrębu administracyjnego Lwowskiego.

Sądownictwo w trzeciéj istancyi należy w całéj monarchii do Najwyższego trybunału oraz sądu kasacyjnego w Wiedniu.

W obrębie podległym sądowi apelacyjnemu krakowskiemu, wykonywać będą sądownictwo w właściwém sobie zakresie cztery trybunały pierwszéj instancyi:

1) Trybunał Krakowski, także sąd krajowy *(Landesgericht)* zwany, w obwodach Krakowskim i Wadowickim.

2) Trybunał Nowo-Sądecki w obwodach Sądeckim i Jasielskim.

3) Trybunał Rzeszowski w obwodzie Rzeszowskim.

4) Trybunał Tarnowski w obwodach Tarnowskim i Bocheńskim.

W Nowym Sączu, Rzeszowie i Tarnowie ustanowione będą, obok trybunałów, sądy delegowane miejskie. W Krakowie dwa takie sądy funkcyonować będą, do jednego z nich należeć mają właściwe sprawy cywilne, do drugiego wyłącznie sprawy karne.

W obrębie należącym do Sądu apelacyjnego Lwowskiego, sześć trybunałów pierwszéj instancyi wymierzać będą sprawiedliwość w właściwym zakresie:

1) Trybunał Lwowski, także sąd krajowy *(Landesgericht)* zwany, w obwodach Lwowskim i Żółkiewskim.

2) Trybunał Przemyski w obwodach Przemyskim i Sanockim.

3) Trybunał Złoczowski w obwodach Złoczowskim i Brzeżańskim.

4) Trybunał Samborski w obwodach Samborskim i Stryjskim.

5) Trybunał Tarnopolski w obwodach Tarnopolskim i Czortkowskim, nakoniec

6) Trybunał Stanisławowski w obwodach Stanisławowskim i Kołomejskim.

W Przemyślu, Złoczowie, Samborze, Tarnopolu i Stanisławowie, obok trybunałów, pełnić będą funkcye sądowe także sądy delegowane miejskie.

We Lwowie ustanowione będą trzy takie sądy delegowane miejskie: jeden dla miasta i przedmieść, drugi na okolicę miasta Lwowa, lecz obydwa do spraw cywilnych; trzeci dla miasta, przedmieść i okolicy Lwowa do spraw karnych.

Jakie sprawy wchodzą w właściwy zakres trybunałów, jakie zaś pozostawione są sądom delegowanym miejskim; inaczéj jaka jest kompetencya trybunałów a jaka sądów delegowanych miejskich, to wymaga bliższego szczegółowego rozbioru.

Wiedeń 4 września.

ϖ Pogłoski o natarczywém naleganiu księcia Gorczakowa, żeby Austryę do odstąpienia od polityki któréj się trzymała odwieść, mogą się słusznie sprowadzić do powtarzanych od dawna i ciągle przez tego ministra oświadczeń, że gabinet petersburgski jest gotów do układów, lecz że przeniesie najzaciętszą wojnę nad poświęcenie swego honoru lub swych interesów. Jakie przy takiém oświadczeniu byłyby następstwa dla Austryi i dla Europy, i jakie mógłby gabinet tutejszy uczynić jeszcze kroki na zapobieżenie im, to naturalnie mogło i musiało być przedmiotem nie jednéj rozmowy między ks. Gorczakowem i hr. Buolem. Kto wie, czy środki i sposoby byłyby łatwemi do znalezienia. Przeszłość pokazała inaczéj. Gabinet tutejszy chce pokoju, lecz czuje, że go narzucić nie można ani jednéj, ani drugiéj stronie. Koncesye Rosyi i wyrozumiałość Francyi, byłyby pierwszemi i koniecznemi do tego warunkami. Nim to nastąpi, Austrya słusznie uważa oczekiwanie za jedyne stanowisko które jej pozostaje. Jestem wszakże przekonany, że o ile przemawia, czyni to na wszystkie strony w duchu pojednawczym i pokojowym. Co do zobowiązań, uważa traktat 2go grudnia za niewzruszony. O dalszych postanowieniach przemówi w danéj porze. Dziś myśli głównie o połączeniu Niemiec ze swą polityką. Przedstawienia nowe uczynionemi zostaną w Bundestagu zaraz po otwarciu posiedzeń.

N. Pan wróci z Ischl koło 20go t. m. N. Pani pozostanie tam do końca miesiąca.

Układy z Rotszyldem i bankierem toskańskim Bastoggi o ukończenie drogi żelaznéj środkowéj we Włoszech, przyjęte zostały przez Austryę i Toskanią. Rzym jeszcze nieodpowiedział. Parma i Modena w części się temu opierają.

Wiedeń 5 września. Wykaz stanu cholery w okolicach miasta, przedstawia cyfrę 2096 zmarłych po dzień 25 sierpnia.

— W armii nastąpiły między innemi zmiany następujące: podpułkownik bar. Trauttenberg adjutant 7go korpusu armii, mianowany pułkownikiem i komendantem twierdzy Kotaru; kapitan Adolf Kliment komendant szkoły kadetów w Krakowie, mianowany majorem z pozostawieniem go na téj saméj posadzie; pułkownik Adelsberger komendant 1go pułku inżynieryi, przeniesiony na komendanta 21go pułku piechoty hr. Leiningena; podpułkownik Tabisch ze sztabu artyleryi, mianowany dyrektorem akademii artyleryjskiéj; pułkownik Brandenstein dowódzca 21go pułku piechoty hr. Leiningena, przeniesiony do 16go pułku piechoty Zanini.

— Według doniesienia z Fiume z 2go b. m., fm. hr. Nugent zachorował w dobrach swoich na cholerę i opatrzony został śś. Sakramentami, ale następnie polepszyło mu się znacznie i niebezpieczeństwo minęło.

Francya.

Montior zamieszcza następujące doniesienie z Angers, (Andegawenum) stolicy departamentu Maine i Loiry:

Oddawna wyrobnicy w kopalniach łupku w Angers wykazywani byli rządowi jako prozelici idei socyalistowskich i anarchicznych. Wiedziano, że tajne towarzystwo zwane *Maryanna*, które przeżyło wypadki 1851 r. i trzema kolejno uderzone było wyrokami w Angers, Paryżu i Nantes, rozgałęziło się pomiędzy temi wyrobnikami; lecz nikt nieprzewidywał śmiałego zamachu, który w nocy 26go na 27 sierpnia miał miejsce. Władze zawiadomione zostały, że wyrobnicy w kopalniach łupku z Trélazé mają zamiar uderzyć niespodziewanie w śród nocy na miasto Angers i rzucić go na łup rabunkowi i zniszczeniu. Nadzwyczajna baczność została nakazaną i każdy miał się na pieczy. Około północy policya aresztowała na polu marsowem 8 do 10 demagogów miejskich, już w poprzednie zamieszki wplątanych, którzy stanowili część liczniejszego oddziału, w miejscu tem rozrzuconego w postawie oczekującéj.

Około godziny 4éj z rana jenerał d'Angoll dowódzca poddywizyi zawiadomionym został o zbliżaniu się kolumny wyrobników w liczbie 3 do 400, po większéj części zaopatrzonych w broń i śpiewających *La Marseillaise.* Banda puściła się w głąb przedmieścia Bressigny, gdzie zręcznem rozporządzeniem sił, jenerał kazał ich wojsku otoczyć. Skutek tego manewru był równie nagły jak stanowczy, około stu powstańców ujętych zostało z bronią w ręku. Reszcie udało się w cieniach nocy uniknąć pogoni. Pomiędzy ujętą bronią znajdowały się rusznice rozmaitego kalibru; strzelby myśliwskie, karabiny z bagnetem lub bez bagnetu, nabite prochem i sarnim śrótem — tudzież piki, widły, siekiery, pistolety, laski ze szpadami, słowem wszelka broń powstańcza. Znaczniejsza jeszcze zdobycz nie zostawia wątpliwości o złowrogich zamiarach rokoszanów, schwytany bowiem został wóz przez policyą przez 10ciu z nich ciągniony, naładowany 200 kilogramami prochu, 25 lontami kopalnianemi i 4 wielkiemi świdrami. Na wozie tym rozrzucone były prócz tego obcęgi, dźwignie żelazne, strzelby itd.

O godzinie 7½ zaburzenie przytłumionem zostało, a mieszkańcy miasta z rana dopiero dowiedzieli się o szalonym zamachu, który czujność władzy umiała zniweczyć. Rusznice pochwycone w rękach rokoszanów pochodziły w części z rozbrojenia żandarmeryi w Trélazé, która zostawszy obleżoną w koszarach, uledz musiała atakowi siekier i strzałów; rokoszanie zdobyli prócz tego prawie wszystką broń kompanii pompierów téj gminy.

Zebrane dotąd szczegóły jawnie dowodzą, że ten ruch wyłącznie socyalistowski i demagogiczny, miał jedynie na celu rabunek miasta. Sąd w Angers sprawę tę, któréj śledztwo bez przerwy się toczy, podał do powszechnéj wiadomości.

— Korespondencya paryska *Indépendance belge* z 2 sierpnia donosząc, „że hr. Hadik, syn jenerała austryackiego tegoż nazwiska, przywiózł list arcyksięcia Maksymiliana do Cesarza, w którym młody ten książe wyraża, iż w tej chwili niemoże przyjąć cesarskiego zaproszenia“ dodaje, że ubolewać nad tem wypada równie ze względu na politykę ogólną, któréj podróż ta byłaby nadała o jednę więcej rękojmią, jak na osobę samego arcyksięcia, który wszędzie umiał obudzić sympatyą dla siebie. Szczęśliwym obdarzony charakterem, pełnym wylania i żywości uczuć, młody brat monarchy wyszczególniał się równie miłością sztuki jak uprzejmością uroczych form. Zostawił on po sobie w Atenach, w Aleksandryi, w Neapolu i Tulonie najpiękniejsze wspomnienia. Syn bar. Brucka ministra finansów towarzyszy J. C. Wysokości i zdaje się posiadać Jego zaufanie. W czasie pobytu swego w Tulonie starał się Arcyksiążę o ile od niego zawisło, zachowywać prostotę obyczajów podróżnika. Dzienniki tego miasta donoszą, że zwiedził *incognito* arsenał morski. Na cześć Jego miał być danym bal przez admirała prefekta, lecz książe grzecznie odmówił i bal zamienił się na wieczór tańcujący, na którym po oddaleniu się na okręt J. C. Wysokości, przyboczni jego oficerowie pozostali. Mówią, że na obiedzie danym przez prefekturę morską, toastom za obu cesarzy Napoleona i Franciszka Józefa, nietowarzyszył żaden frazes polityczny i że to wprzód było ułożonem.

Kraje Nadbaltyckie.

Inwalid ruski podaje następujący raport jenerała Siwersa, dowodzącego korpusem baltyckim, i załą-

---

francuzcy; akademia paryzka oceniła ich pracę, jako dobrą i dostateczną, naród ją przyjął i używa bez zmiany przeszło od pół wieku. Za tym przykładem poszły inne narody tłumacząc częścią odpowiednio prawidłom ojczystego języka wyrazy francuzkie, częścią też przyjmując nazwy francuzkie w mało zmienionym kształcie i nadając im obywatelstwo w mowie i słownictwie ojczystem. Przed kilku laty zmarły Berzelius, prawodawca w chemi i mąż niezmiernie wielkich zasług w téj umiejętności, uznał słownictwo francuskie tak wzorowem, że niezmieniając w niem nic, przełożył je na język łaciński. Połączenia chemiczne zupełnie nowe, dla których nieodpowiadają nazwy ciał chemicznych dawniejsze, oznacza chemik, który otrzymał nowe połączenie zupełnie podług upodobania swego, zapatrywania się i uważania natury ciała tego. Ztąd wypadają nazwy najczęściej z greckiego wzięte, częstokroć dziwnie brzmiące, nikomu jednak na myśl nie wpada tworzyć drugą nazwę rzeczy i poprawiać pierwszego jéj autora. Jest wprawdzie wiele i bardzo wiele połączeń chemicznych, osobliwie w chemii organicznej, które mają 3 i 4 nazwiska w jednym języku, podług tego, jak kto uważał ich naturę i rozkład, użycie techniczne lub pochodzenie z materyału surowego; lecz nazwy te nie powstały bynajmniej dla miłości słownictwa, są rzeczą podrzędną i znikają powoli, a ustala się w końcu jedna, mianowicie używana przez najznakomitszych chemików. Któż rozsądza o znakomitości i powadze tego lub owego chemika, gotów nas kto zapytać. Zdrowy rozsądek i czas, odpowiemy. Rzecz sama sobie zostawiona, sama się ustala. Idźmy za tym przykładem, a pierwszeństwo tego lub owego słownictwa chemicznego będzie rozstrzygnięte doskonałością dzieł, które używać będą tego słownictwa. Jeżeli można uczyć się umyślnie po grecku dla czytania Homera, a po angielsku dla czytania Szekspira, to warto też przystać na wyrazy tego chemika, który niemi najlepiej chemię dla praktyki lub szkoły napisze i wyłoży, wszystko jedno czy on użyje własnego słownictwa lub używanego już przez innych.

Chemia powtarzamy nie jest u nas nauką tak upowszechnioną, jak w krajach zachodniej Europy, abyśmy ze względu na czytelników naszych pracę Mateckiego we wszystkich szczegółach tak przejść mogli, jak jéj gruntowność i obszerność zasługuje; nie możemy jednakże poprzestać na samych tylko kilku wstępnych uwagach.

Matecki gani Czyrniańskiego sposób nazywania związków powstałych przez połączenie się dwóch niedokwasów czyli zasad utlenionego metalu, Czyrniańskiego żelazowy niedokwasek żelaza, powinienby odpowiednio nazwie soli zwać się żelazanem niedokwasku żelaza, tak jak Czerniański nazywa fosforan, siarkan niedokwasu żelaza i t. d. Matecki sądzi, iż nie wiedzieć który z tych dwóch niedokwasów jest ciałem elektro-ujemném i od czego przymiotnik żelazowy wyprowadzić, czy od żelaza, czy od niedokwasu żelaza, bo dla niewtajemniczonego i jedno i drugie jest możliwe. Natomiast połączenie dwóch kwasów radzi Cz. nazywać zupełnie tak samo, jak sole zwyczajne, mianując np. połączenie kwasu siarkowego z kwasem azotowym dwusiarkan azotynowy, choć połączenie to nie jest solą, ale kwasem, mogącym się dalej łączyć z zasadami. W téj mierze nie możemy w żaden sposób zgodzić się z Mateckim, gdyż żądanie jego ograniczałoby chemika do widzenia połączeń tak jak Matecki je uważa, co przecież do systemu chemii i do niej samej należy, ale nie do słownictwa. Ta wątpliwość, który niedokwas żelaza ma się do drugiego niedokwasu tego metalu w połączeniach elektro-ujemnie, a który elektro-dodatnio, nie jest żadną wadą, ona jest tylko wyrazem niepewności w tej mierze umiejętności samej. Czyrniański jako nauczyciel chemii, postępuje bardzo rozsądnie nie rozstrzygając tego w chemii słowami i na papierze, czego nie rozstrzygnięto dotąd w żadnem laboratorium. Nie można też żądać, aby się chemik zaparł swego systemu dla jedności w słownictwie, bo niejedność pochodząca z różnego tłumaczenia związków jest konieczną i powinna być pozwoloną, nadewszystko w szkole wyższej i teoretycznym wykładzie chemii.

Tak samo połączenia chlorków metalowych z amoniakiem, potażem lub sodą, choćby kto nazywał np. chloro żelazanem amoniaku, chloro-platynianem potażu i t. d. a inny choćby mówił chlorek żelazowo-amoniowy, chlorek platyno-potażowy, nieodstępowałby naszem zdaniem od słownictwa Czyrniańskiego ani jeden ani drugi. Każde z tych nazwisk odpowiada tylko innemu pojmowaniu związków chemicznych, czego przecież nikomu za złe brać nie można, gdy to w laboratoryum stwierdzić zdoła.

Wyrazy Cz. hałun sodowy, żelazowy i tp. nie są także żadnem odszczepieństwem i owszem powinny istnieć dla mineralogii i praktyki obok systematycznej nazwy siarkanów dwuzasadowych. Wyrazy takie są nieocenione i życzyćby należało, aby je używano w teoryi, tak jak są przyjęte w praktyce: Podobnie wyraz *krwosól* z dodatkiem potażowa, sodowa, barytowa, żelazowa i żelazawa możeby był dogodny do oznaczenia soli w których sin czyli cyan połączony z żelazem jest kwasem dającym różne sole z metalami.

O małe wreszcie różnice w nazywaniu połączeń chemicznych przez różnych chemików, nie ma się co spierać; są to bowiem rzeczy, w których odrazu nikogo nakłonić nie można, aby je zmienił i zarzucił dla przyjęcia nazwy używanej przez innego chemika.

Że słowo *tlen*, lepsze jest od słowa kwasoród niepodlega już ze strony chemii żadnej wątpliwości. Niedokwas jest obok kwasu złym wyrazem, powtóre istota kwasu nieleży w kwasorodzie czyli tlenie, ale w wodorodzie, który wymienić może za inną zasadę, dla tego kwas solny jest kwasem chociaż składa się z chloru i wodorodu podobnie jak jodek, siarek, bromek, cyanek i td. wodorodu. Czystość zaś mowy polskiej skłania raczéj do nazywania tleń niżeli tlen, bo końcówka na twarde *n* jest w polskim języku nieznana.

(Dokończenie nastąpi).

czającego w swym raporcie wyjątek z doniesień naczelnika rygskiego batalionu statków wiosłowych, kapitana Istomina. (Flotylla łodzi kanonierskich jest podzielona w Rosyi na bataliony). Oba te raporta opisują atak kilku parostatków angielsko-francuskich na zewnętrzne fortyfikacye twierdzy Dünamünde, która broni ujść Dźwiny i zasłania Rygę, leżącą o pół mili powyżéj nad tą rzeką.

„Dn. 10 sierpnia o godzinie 4éj rano, dwa parostatki nieprzyjacielskie ukazały się przed Dünamünde. Większy z nich korweta angielska*), o wpół do 6éj rano rozpoczął ogień, kierując naprzód swe wystrzały na bateryę Magnusholmską, a następnie na Fort Kometowy. Dostrzegłszy jednak wkrótce, że dwanaście naszych łodzi kanonierskich wychodzi z ujścia Dźwiny i staje w szyku na lewo od bateryi zwanéj Fort Kometowy, korweta obróciła szczególniéj przeciw nim swój ogień. W tymże czasie idący za korwetą ośmdziesięcio-czterodziałowy okręt pod flagą admiralską, stanął na lewo od wspomniononéj bateryi i rozpoczął do niéj ogień równie jak i do flotylli. O pięćdziesiąt minut na szóstą po północy, łodzie nasze uszykowały się i rozpoczęły walkę. Mimo to, że wystrzały z bateryj nadbrzeżnych wstrzymały statki nieprzyjacielskie w znacznéj odległości od flotylli (mniéj więcéj nad 1000 sążni), kule i bomby padały między łodziami i przenosiły za takowe. O kwandrans na 7mą rano, dowódzca Rygskiego batalionu flotylli wiosłowéj, Kapitan-Lejtnant Istomin, spostrzegłszy, że okręt i korweta silnie ostrzeliwały bateryę Fort-kometową, rozkazał wykonać natarcie wyłącznie na okręt. Dowódzcy łodzi śmiało poprowadzili takowe naprzód, nie zważając na to, że okręt zwrócił się na szpringach rozpoczął najsilniejszą kanonadę wraz z korwetą.

O w pół do siódméj, łódź Nr. 15ty zostająca pod wodzą kwatermistrza Stefana Aniszki, otrzymała postrzał podwodny z prawéj strony, w część sterową; mimo to osada jéj nieprzestawała strzelać z dział, zatykając jednocześnie dziurę postrzałową. Kapitan-Lejtnant Istomin, przybywszy na welbocie do łodzi i spostrzegłszy, że ta bierze już do półtoréj stopy wody, którą zaledwie zdołano odpompowywać, rozkazał łodzi wejść na Dźwinę i zbliżyć się do mielizny, co też pomyślnie wykonano. O czterdzieści minut na siódmą, bomba strzaskała wiosło na łodzi, którą dowodził Miczman Bokalagin. Tymczasem flotylla nasza, nieustając w nacieraniu, zatrzymała się w odległości około 600 sążni od okrętu; łodzie wyszły wówczas z po za mielizny i znajdowały się na głębi stóp trzynastu. W téj chwili Praporszczyk Artyleryi Morskiéj Józefowicz, wysunąwszy się z łodzią swą Nr. 10ty z linii batalionu, tak zręcznie puścił bombę, że okręt nieprzyjacielski puścił natychmiast szpring, i zaczął odstrzeliwając się, cofać wraz z korwetą. O w pół do ósméj przeciwnik zaprzestawszy strzelać, oddalił się od naszych bateryj i flotylli na dość znaczną odległość, a o godzinie 10éj odpłynął na morze i zniknął z widnokręgu.

Można domyśleć się, że podczas utarczki z naszą flotyllą i bateryami, statki nieprzyjacielskie doznały uszkodzeń, albowiem, oprócz pomyślnego strzału, danego z łodzi kanonijerskiéj Nr. 10ty, po siódmym wystrzale z bateryi Fort-Kometowéj, korweta natychmiast zawróciła się i spuściła szalupę. Po ustaniu kanonady, na okręcie spuszczono kutter, który zostawał blisko przez godzinę pod sterem.

O czwartéj po południu też same statki nieprzyjacielskie zaczęły znowu zbliżać się ku ujściu Dźwiny. Od godziny 4téj do 8éj, statki te strzelały do bateryj Naddźwińskich i dały kilka strzałów do brzegu. Ogień atakującego skoncentrowany był szczególniéj na bateryę Fort-Kometową, do któréj strzelano nawet niekiedy salwami z całego bortu, w odległości mniéj więcéj 1,100 sążni. O godzinie w pół do dziewiątéj po południu, okręt i korweta zniknęły z widnokręgu

Flotylla łodzi kanonierskich która popołudniu nie wypływała na zatokę, nie miała wieczorem udziału w boju. Mimo dość silnéj kanonady, nie mamy ani strat, ani uszkodzeń w fortyfikacyach.“

*) Z powodu iż korweta ta nie miała białego pasa, nie podobna było oznaczyć liczby jéj dział.

Kraje Czarnomorskie.

Zebrawszy wszystkie ostatnie wiadomości telegraficzne z południowego teatru wojennego (które z pod Sebastopola sięgają do 2 września a z pod Karsu do 10 sierpnia) i porównawszy je z planem tego teatru oraz z dotychczasowem rozłożeniem wojsk z sobą walczących, — możemy przedstawić następujący obraz obecnego położenia rzeczy tak na krymskim jak i na azyatyckim polu walki.

Wojna na południu toczy się dziś na trzech głównych polach: pod Sebastopolen, na wybrzeżach morza Azowskiego i na wyżynie armeńskiej. Na innych polach walki: nad Dunajem, przed Eupatoryą i na czerkieskich wschodnich brzegach morza Czarnego, bój ścichnął i ustał.

Dramat wojenny odgrywający się od roku pod murami Sebastopola i w dolinie Czarnej, po krótkiej lecz krwawej i burzliwej scenie 16 i 17go sierpnia, przybrał dziś nową postać; działania wojenne stron obu wzięły znów kierunek odporny, przygotowawczy i oczekujący. Rosyanie w niepomyślej dla siebie bitwie nad Czarną 16 sierpnia, a sprzymierzeni w bezskutecznem bombardowaniu Korabelnai 17 sierpnia, poznali, że nie mogą jeszcze z korzyścią działać zaczepnie, lub jedynie pod innemi warunkami, na które oczekują. Sprzymierzeni objąwszy południową część Sebastopola ogromném potrójném lub poczwórném półkolem przekopów, których długość, licząc wszystkie gygzaki i zakręty, 17 mil niemieckich wynosi, a na których wznosi się przeszło 90 bateryj oblężniczych, przekonali się przy ostatniem bombardowaniu, iż bateryc te nie są dostateczne, aby szturm należycie przygotować mogły. Dzisiaj budują nowe bateryе, uzbrajając je dwustu olbrzymiemi moździerzami, które przywożone są obecnie okrętami z Francyi i Anglii do Kamyszu, a ztamtąd koleją żelazną na linią oblężniczą. W przyszłym szturmie tysiączne bomby z tych moździerzy rzucane na potężne szańce z ziemi sypane, lecz niemające kazamatów, niedozwolą zgromadzenia w nich nieprzyjacielowi znaczniejszych mass piechoty i ułatwią atak kolumnom szturmowym *). Mimo tego, chociaż niema powszechnego bombardowania, na linii oblężniczéj huk strzałów ciągle się rozlega: sprzymierzeni potrzebując w jakim punkcie téjże linii wznieść nową bateryą i podsunąć podkop, rozpoczynają ogień aby pod jego zasłoną wykonać te roboty; Rosyanie odpowiadają z bastyonów, i zawiązuje się silna kanonada, czasem kilka godzin trwająca, a bardzo mordercza dla robotników w przodowych podkopach. To nazywamy ogniem częściowym. Czasami wypada z twierdzy jaki rosyjski oddział dla zniszczenia przodowego przekopu, co niekiedy mu się udaje, lecz jeżli za daleko się posunie, z znaczną stratą bywa odparty. Gdy oblegający wzniosą te nowe bateryе moździerzowe, rozpoczną może powszechne bombardowanie, a może oczekiwać będą, aż niedostatek zmusi większą część licznéj armii rosyjskiéj do odwrotu z pod Sebastopola.

Rosyanie stojący w 40,000 pod rozkazami Osten-Sackena i Chrulewa na dwóch liniach obronnych, które dwoma półkolami poza sobą wznoszącemi się opasują właściwe miasto Sebastopol i przedmieście Korabelnaja, prowadzą podwójne działanie: wstrzymując ogniem i wycieczkami roboty oblężnicze przysuwające się coraz bliżéj do linii pierwszéj, pracują usilnie nad wzmocnieniem drugiéj linii obronnéj. Sądzą oni zapewne, że przy nowym szturmie popartym ogniem dwustu moździerzy, nie zdołają już się utrzymać w pierwszéj linii szańców. Jenerał Mielnikow, kierujący dzisiaj podczas choroby jenerała Todtlebena robotami inżynierskiemi w Sebastopolu, zbudował w drugiéj linii prócz wielu bateryj, wielki szaniec na wzgórzu między warownią pawłowską i bastyonem 1ym, a działa tego szańcu panują nad Małachową i Strzałczanem. Na téj linii oblężniczéj, oprócz wojny na ziemi, toczy się druga pod ziemią: Francuzi podsuwają się minami ku bastyonom; lecz Mielnikow licznemi studniami pokopanemi w rowach pierwszéj linii, przeciął drogę podziemnym galeryom nieprzyjacielskim ku twierdzy postępującym; a nadto z studni tych nurtuje na boki liczne chodniki, któremi dąży naprzeciw minierów nieprzyjacielskich. Obie strony wysadzając miny w tych podziemnych chodnikach, duszą się w nich nawzajem.

Z boku z wyżyn Mackenzie, przygląda się uważnie tym działaniom na linii oblężniczéj liczna armia odsieczowa rosyjska, czychając na sposobną chwilę aby zbiegnąć z swego niedostępnego stanowiska w dolinę Czarną, i uderzyć pomyślniéj niż 16go sierpnia, na bok wojsk sprzymierzonych. Zapewne, jak tylko sprzymierzeni przygotowując się do szturmu, gromadzić zaczną wojska na linii oblężniczéj i ogołocą z nich w części wzgórza wzdłuż lewego brzegu Czarnéj się ciągnące, kolumny rosyjskie znów rzucą się za Czarną, a dzisiaj samą gotowością do ataku, chwilę szturmu odwlekają.

Na drugiéj scenie teatru wojennego, w cieśninie kerczeńskiéj i na morzu Azowskiem, sprzymierzeni gotują podobno nową wyprawę. Liczna flotylla płaskich statków, mająca na pokładzie wojsko lądowe, ma uderzyć na przylądek arabacki, zbombardować warownię Arabat, zająć ją i opanować cały długi język ziemi oddzielający morze Azowskie od Zgniłego. Następnie działając z Arabatu, zająć w części morze Zgniłe, zburzyć most czongarski i przeciąć tę drugą linią związków armii rosyjskiéj przez morze Zgniłe idącą, gdy droga perekopska jest pierwszą i najgłówniejszą. Ogólne działania wojenne na téj scenie są tylko pomocniczemi do osiągnienia głównego celu, do zdobycia Sebastopola, aby zmniejszając dowóz żywności dla odsieczowéj armii rosyjskiéj, zmusić jéj część do odwrotu z Krymu.

Ogólny obraz obecnego położenia na drugiéj połowie teatru wojenego południowego, to jest na azyatyckiem polu walki, podamy jutro.

*) Strzały rdzenne z dział kulmi mały skutek wywierają na szańce dobrze z ziemi sypane; przeciwnie, przeciwko piechocie i artyleryi stojącéj w takich szańcach, nie mających kazamat, nadzwyczaj korzystnie działać można bombami i granatami do środka rzucanemi. Żadne blindaże nieoprą się bombom siedmiopudowym. Ztąd dziwiliśmy się i słyszeliśmy nieraz podziwienie wojskowych, dla czego Francya i Anglia posiadające ogromne zbrojownie nie postawiły już dawno ze 400 wielkich moździerzy na linii oblężniczéj, których ogień w chwili szturmu przeszkodził byłby smutnym wypadkom 18go czerwca.

— Szczegółowy opis wypadków na krymskim teatrze wojennym do 19go sierpnia sięgający, uzupełnić możemy podając dwa raporty jenerała Simpsona do angielskiego ministra wojny, ogłoszone w *London-Gazette*. Pierwszy z tych raportów datowany pod Sebastopolem 17go sierpnia zdaje sprawę z bitwy 16 sierpnia nad Czarną stoczonéj, i jest krótkiém powtórzeniem raportu jenerała Pelissiera; albowiem Anglicy nie mieli udziału w téj bitwie, prócz jednéj bateryi granatników kapitana Monwbray, która stała przed wojskami sardyńskiemi i celnemi strzałami swemi do kolumn rosyjskich wielki skutek wywierała, oraz jazdy jenerała Scarlett, postawionéj w tyle w rezerwie za wzgórzami obok jazdy francuskiéj i w bitwie téj nie wystąpiła czynnie. Raport ten jednak zawiera dwa ustępy, które w raporcie jenerała Pélissiera mniéj wyraźnie skreślone znajdujemy, dla tego je tu przytaczamy. „.....Bitwa zaczęła się przed świtem; silna kolumna rosyjska prowadzona przez jenerała Liprandego, złożona z dywizyi 6éj i z części 17éj, a mająca w rezerwie 4tą i 7mą dywizyę, uderzyła na przednie straże sardyńskie. Przednie te straże utrzymały się chwilę mężnie na stanowisku, lecz oddzielone rzeką od głównego swego korpusu i nie wsparte artyleryą, musiały swą pozycyę opuścić. W téj saméj chwili 5ta i 12ta dywizye rosyjskie wsparte przez część 17éj, uderzyły na most pod Traktirem, broniony przez batalion piechoty francuskiéj; batalion ten musiał ustąpić i cofnąć się do wojsk wspierających go, przez które wzmocniony, odzyskał napowrót most bagnetem. Rosyanie uderzyli na nowo z wytrwałem męstwem, a posuwając odniesioną korzyść, zajęli spadziste wzgórza wznoszące się obu stronach drogi. Lecz pomyślność ich była chwilową: wkrótce odparci zostali za rzekę, zostawiwszy pole walki okryte trupami i ranionemi.“ ....„Ale jenerał rosyjski, nie zmięszany niepomyślnością tych dwóch ataków, rozkazał uderzyć drugiéj kolumnie równie silnéj jak pierwsza. Rosyanie posunęli się z taką natarczywością, (wsparci ogniem swéj licznéj artyleryi), iż zdobyli po raz trzeci most i wzgórza go wieńczące; lecz zostali znów odparci i cofnęli się w nieładzie na płaszczyznę za rzekę, ścigani z bagnetem przez naszych dzielnych sprzymierzeńców.“

Drugi raport jenerała Simpsona, datowany 18go sierpnia mówi, iż 17go rano rozpoczęto ogień do Małachowy i Strzałczanu, który to ogień, jak wiemy, 18go wstrzymany został, gdyż jak się zdaje, nie sprawiał oczekiwanego skutku.

—Wraz z raportem jenerała Pelissiera o bitwie nad Czarną ogłosił *Monitor* dołączony do tego raportu odpis instrukcyi danéj przez sztab główny rosyjski jenerałowi Readowi co do działań, które wykonywać ma 15go i 16go sierpnia. Pismo to znalezione przy poległym jenerale rosyjskim, przesłał ministrowi wojny jenerał Pelissier.

„*Rozporządzenia dla korpusu prawego skrzydła.*
(Jenerał adjutant Read).

1) Skład korpusu.

7ma dywizya piechoty	12 batalionów.
8ma brygada artyleryi: baterya pozycyjna	N. 3 . 12 dział.
„ lekka	N. 3 . 6 „
„ „	N. 4 . 8 „
„ „	N. 5 . 8 „
Trzy pułki 12éj dywizyi piechoty	12 batalionów.
14ta brygada artyleryi: baterya pozycyjna	N. 3 . . 12 dział.
„ lekka	N. 3 . . 6 „
„ „	N. 4 . . 6 „
Dwa bataliony strzelców i jedna kompania 2go batalionu saperów.	
Jeden pułk ułanów	8 szwadronów.
Baterya konna N. 26	4 dział.
Pułk kozaków dońskich N. 37	6 sotni.

Ogółem $25\frac{1}{4}$ batalionów, 8 szwadronów, 6 sotni, 62 dział.

2) Dnia 15 sierpnia gdy noc zapadnie zejdzie jenerał Read ze wszystkiemi wyżéj pomienionemi wojskami z wyżyny Mackenzie, wstępując w ślady jenerała-porucznika Liprandego i sformuje swoje obiedwie dywizye w kolumny równając ich front na wysokość nowéj reduty, w pobliżu wielkiéj drogi, mając po lewéj stronie 17tą dywizyę, dowodzoną przez jenerała Liprandego.

3) Pozostawi wszystkie obłogi (bagaże) w obozie, i utworzy tabory z wozów (wagenburgs), w którychto taborach piechota złoży swoje worki. Do tych taborów przywiozą 16go sierpnia wódkę, mięso i wielkie kotły. Każden z żołnierzy weźmie koniecznie z sobą żywność na dni cztery, funt mięsa, manierkę pełną wody i narzędzia do obozowania. Każden pułk będzie miał z sobą jaszczyk ładunków i dwa wozy ambulansowe. Inne wozy ambulansowe pozostaną pod rozkazami jenerała brygady Zurow, któremu poruczono przewóz rannych. Jazda i artylerya wezmą z sobą tyle żywności dla koni, ile tylko będą mogły; żywność ta będzie następnie złożona w stósownem miejscu.

4) Główna kwatera znajdować się będzie w dniu 15 sierpnia na wyżynie Mackenzie. Jenerał Read, jak tylko zgromadzi swoje wojska na téj wyżynie, uwiadomi natychmiast naczelnego wodza o swojém przybyciu i o poczynionych rozporządzeniach. Dnia 16 sierpnia w czasie ataku naczelny wódz będzie na stoku wyżyny Mackenzie, w pobliżu nowéj reduty.

5) O 4téj godzinie rano, równocześnie z poruszeniem 17téj dywizyi na górze telegrafowéj, jenerał Read posunie się naprzód, sprawi 7mą i 12tą dywizye piechoty w szyk bojowy po za donioślością dział nieprzyjacielskich, a postawi w tyle jako rezerwę pułk ułanów wsparszy ich kozakami. W ruchu swoim będzie miał wzgląd na poruszenia jenerała Liprandego, i posunie się ku Czarnéj tak, aby mógł strzelać z dział do nieprzyjaciela stojącego na wzgórzach Feduchinu, przygotować przejście rzeki i opanować wzgórza Feduchinu, *gdy otrzyma na to rozkaz.* W tym celu powinien mieć przy 7méj i 12téj dywizyach piechoty, oddziały saperów i oddziały żołnierzy wyćwiczonych w rzucaniu mostów ruchomych, a które w chwili ataku rzucone będą szybko przez kanał, aby piechota i artylerya przebyć go mogły.

6) Gdy otrzyma rozkaz od naczelnego wodza aby uderzył na góry Feduchinu, pułki przejdą przez Czarną na prawo i na lewo kamiennego mostu po zawczasu przygotowanych a w chwili rzuconych mostach ruchomych; uszkodzenia sprawione w tych mostach przez artyleryą, naprawią natychmiast sapery; mosty te będą rzucane w obecności wyższych oficerów dowodzących temi przydanemi oddziałami.

7) Po opanowaniu wzgórz lewego skrzydła i środka, jenerał Read sformuje na nich swe wojska w szyk bojowy, zwróciwszy front w części ku górze Sapun, w części ku nieprzyjacielowi, i zakrywając się artyleryą pozycyjną w tych dwóch kierunkach. Co do pagórków prawego skrzydła, zajmie je wojskami pierwszéj linii odparłszy nieprzyjaciela.

8) Jedném z pierwszych starań jenerała Reada będzie czuwanie, ażeby upusty Czarnéj były otwarte przez saperów, i aby szybko rzucono mosty dla jak najprędszego przeprowadzenia artyleryi i jazdy na drugą stronę rzeki.

9) Po zajęciu wzgórz Feduchinu, jenerał Read oczekiwać będzie szczegółowych rozkazów naczelnego wodza, na przypadek gdyby uderzenie na część góry Gasfort (Hasfort), okazało się koniecznie potrzebném.

10) Po ukończeniu walki jenerał Read wyda natychmiast stósowne rozporządzenia, aby ufortyfikować wzgórza Feduchinu.

Za zgodność odpisu, kwatermistrz jeneralny jenerał-major *Grotenfeld.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Herald* powiada, że w Bałakławie zakładają fabrykę gazu, aby jeśli przyjdzie zimować wojskom w Krymie, nietylko oświetlać można obóz, ale i gotować jadło żołnierzom przy gazie.

— Dzienniki szwajcarskie wspominają o osobliwem zdarzeniu, którego wytłumaczyć sobie nie umieją. W Funs w pobliżu miasteczka francuskiego Morteau i granicy Neufchatelskiej, znaleziono wielką przestrzeń lasu, bo 200 kroków w szerz, a parę godzin drogi wdłuż, zupełnie powaloną, na spadzistości góry. Drzewa połamane były w różnych miejscach, jedne u ziemi, inne wyżéj lub w połowie. Szkody liczą na milion franków. Kobiety, które w czasie tego wypadku pracowały w wyrębie opowiadają, że cały las zdawał się być w ogniu.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 6go września:* — Metaliki 5-proc. $76\frac{1}{4}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 92. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-procen. $67\frac{1}{4}$. Metaliki 4-procent. 61. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $84\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{4}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $80\frac{3}{4}$. — dto $4\frac{1}{2}$- proc. 67. — dto z r. 1850 4-pr. $60\frac{1}{2}$ — Augsburg 116. — Londyn 11 kr. $9\frac{1}{2}$. — Paryż $133\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 974.— Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —, B — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 6 września. Bankn. aus. ż. $96\frac{3}{4}$. płacą $96\frac{1}{4}$. — Pruski kurant żąd. $110\frac{1}{4}$ płacą $109\frac{1}{2}$. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą. 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 płacą $112\frac{1}{2}$ — Cwancyg. stare żąd. 113 pł. $112\frac{1}{4}$. — Imper. ż. $85\frac{2}{3}$, pł. $85\frac{1}{4}$. — Dukaty austr. hol. żąd. $20\frac{2}{3}$ pł. $20\frac{1}{3}$ — 20-franki ż. $35\frac{2}{3}$ pł. $35\frac{1}{3}$ Listy zast. pol. żąd. $101\frac{1}{6}$ płac. $100\frac{1}{2}$.— List zast. gal. żąd. 92 pł. $91\frac{1}{2}$. — Obligi Indemn. ż. $71\frac{1}{4}$ pł. $70\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski d. 3 wrześn. Dukat holend. 5 złr kr. 23. — Dukat ces. 5 złr. 28 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 22 kr. — Rubel ros. 1 złr. 48 kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 18 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 91 kr. 48 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. — — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 92 kr. 18.

Kurs wiedeński z d. 4 września. Metaliki $76\frac{3}{8}$. Nowa pożyczka $60\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeńs. 976. Akcye kolei żelazn. półn. $207\frac{1}{8}$. — Agio od złota $20\frac{3}{4}$. od srebra $17\frac{3}{4}$ — Oblig. uwoln. grunt. 70. — Pożyczka ostatnia narodowa $81\frac{1}{8}$.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Marsylia 3 września. Przybył tu parowiec „Eufrat“ przywożąc wiadomości z Konstantynopola z 27go sierpnia. Wszystkie fregaty parowe francuzkie na morzu Czarném otrzymały rozkaz, aby były gotowe w podróż do Francyi, gdzie zawieść mają rannych, a ztamtąd przywieść wojsko. (Reszta wiadomości w téj depeszy jest już znana).— Abd-el-Kader mający wyjechać z naszego miasta do Paryża, wstrzymał swój wyjazd z powodu słabości.

Konstantynopol 30 sierpnia rano (przez Bukareszt). Zmiana ministeryalna gotuje się. Pogłoska naznacza Mehmeda Ali W. Wezyrem. Lord Stratford wrócił dziś rano z Krymu. Omer pasza przedłużył swój odjazd do pojutrza. Z Anatolii nic ważnego. Kontyngens Viviana pozostaje tutaj tymczasowo.

Konstantynopol 30 sierpnia wieczór (przez Bukareszt). Mehemed Ali mianowany Kapudanem paszą. Halil pasza idzie na zupełny spoczynek. Właśnie działa arsenału ogłaszają zamianowanie szwagra sułtańskiego. Słychać, że spodziewane są dalsze nominacye.

Sztokolm 4go września. Namiestnik Norwegii Loewensköld złożył urząd i dostał 2,000 species emerytury. Książę Następca tronu mianowany stanowczo wice-królem Norwegii, lecz urząd ten obejmie w przyszłym roku. Król wraca jutro do stolicy.

Mówią, że *Indép. Belge* przechodzi na własność pp. Véron i Morny.

Hr. Persigny poseł francuski w Londynie, wrócił na posadę swoją.

Le Nord utrzymuje, że flota baltycka wraca niebawem do domu, lecz przed odjazdem uderzyć ma na Rygę, lubo się temu sprzeciwiano ze strony admirała angielskiego.

Poczta wiedeńska znów dziś zaległa.

Przyjechali od d. 5 do 6 września.

HOTEL POLLERA. Książę Kantakuzeno Grzegórz z Jass. Killiches Wiktor oficer z Zaleszczyk. Antler Franciszek wł. dóbr z Marienbadu. Hr. Golejewski Adam wł. dóbr, Jachimowicz Dr. med., Bacher Amalia z Wiednia. Krynicki Lucian urzędnik ze Lwowa. Rojowska Marya wł. dóbr z Drnzna. Uznański Aleksander z Hamburga. Werner Franciszek urzędnik z Ruda. Turczmanowicz Paweł z Węgier.

HOTEL DREZDEŃSKI. Franciszek Grulich z Oderberga. Stanisław Rosmanith kupiec z Warszawy. Włodzimierz Brodowski Dr. med. z Kijowa. Machold Józef Dr. med. z Galicyi.

HOTL SASKI. Kalasanty Nowaczyński posiadacz dóbr z Galicyi. Józef Hoelzel ze żoną posiadacz dóbr z Polski. Józefa Woźniakowska dziedz. dóbr z Polski. Jan Nachernz c. k. komisarz z Galicyi. Fryderyk Cymerman kupiec z Gliwic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku				II. Gatunku				III. Gatunku			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.	zr	kr.
korzec pszenicy zim.	18	30	19	—	17	30	18	—	16	15	17	15
" pszen. celnéj	—	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" żyta	—	—	12	—	—	—	11	30	—	—	11	15
" żyta do siewu	—	—	12	30	—	—	12	15	—	—	—	—
" jęczmienia .	—	—	10	15	—	—	8	15	7	—	7	30
" owsa	—	—	4	30	—	—	4	15	—	—	4	—
" grochu . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" jagieł	—	—	19	—	—	—	18	—	—	—	—	—
" bobu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatarki . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" prosa	—	—	9	30	—	—	8	—	—	—	—	—
" rzepaku zim.	—	—	16	—	—	—	15	—	—	—	14	—
" rzepaku let.	—	—	13	—	—	—	—	12	—	—	—	—
miarka ziemn. now.	—	—	—	15	—	—	—	14	—	—	—	12
cet. siana wagi krak.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" słomy "	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
spirytusu gar. z opł. na 90% Tralessa	—	—	3	15	—	—	3	—	—	—	—	—
okowity gar. z opł. na 80% Tralessa	—	—	2	22½	—	—	2	15	—	—	—	—
szumówki gar. z opł. na 52% Tralessa	—	—	1	40	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. mar.	2	—	2	30	—	—	—	—	—	—	—	—
drożdży w. z p. dub.	1	15	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
masła czystego gar.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
jaj kurzych kopa .	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
kaszy jęczm. miar.	—	—	—	54	—	—	—	—	—	—	—	—
" częstoch. "	—	—	2	30	—	—	2	15	—	—	—	—
" pszennéj "	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
" perłowéj "	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" tatar. całéj "	—	—	1	30	—	—	—	—	—	—	—	—
mąki z kukurud. "	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
pencaku miarka . .	—	—	1	7½	—	—	—	52½	—	—	—	—

Z Magistratu miasta Krakowa d. 4 września 1855.
Za Radcę i referenta Danek.

Delegowani obywatele: *Stockmar.* *St. Zawadzki.*
Komissarz targowy *Wesper.*

WYKAZ

zmarłych chrześcian w mieście Krakowie, od dnia 10 do 20 sierpnia 1855 włącznie.

2324. Miaskowska Ludwika 10 miesięcy mająca na słabość sił fizycznych.
2325. Bas Jacenty włościan ze wsi Łęgi lat 50 na tyfus.
2326. Przyłęcka Julia służąca lat 18 na cholerę.
2327. Bogucki Szymon stróż lat 28 na cholerę.
2328. Groch Katarzyna z wsi Krowodrzy lat 23 na cholerę.
2329. Wolfinger Maryanna lat 20 na cholerę.
2330. Urącz Antoni wyrobnik z Liszowskiej góry w okręgu lat 40 w skutek ogólnego wyniszczenia.
2331. Sikorczyna Julianna wdowa z wsi Krowodrzy lat 33 na cholerę.
2332. Majewska Zofia lat 9 1/2 na cholerę.
2333. Juszczakiewicz Maryanna 10 miesięcy mająca na cholerę.
2334. Lipińska Marcyanna wyrobnica lat 48 na cholerę.
2335. Jackowski Ludwik lat 6 na cholerę.
2336. Marszałek Wojciech wyrobnik lat 55 na cholerę.
2337. Banasinski Józef służący lat 20 na cholerę.
2338. Wyleżyński Jakób służący lat 26 na cholerę.
2339. Kapusta Antoni włóczęga lat 18 na cholerę.
2340. Mitelszczonka Anna sierota lat 3 na cholerę.
2341. Wilczyńska Maryanna lat 24 na cholerę.
2342. Porębski Wojciech dworski lat 45 na cholerę.
2343. Czopowicz Kazimierz krawiec lat 58 na cholerę.
2344. Adamska Maryanna wyrobnica lat 60 na cholerę.
2345. Wiślanowska Ewa wyrobnica lat 36 na cholerę.
2346. Dukalski Ludwik lat 13 na cholerę.
2347. Hawłowski Jakób wyrobnik lat 28 na cholerę.
2348. Podbiera Antoni wyrobnik lat 31 na cholerę.
2349. Tomasz Andrzej włościan lat 40 na cholerę.
2350. Koscielniak Jadwiga lat 90 na cholerę.
2351. Kubalski Jan stolarz lat 55 na cholerę.
2352. Kozakowna Barbara wyrobnica lat 13 na cholerę.
2353. Gonia Tomasz lat 30 na cholerę.
2354. Dziubanbowska Wanda 1 tydzień życia mająca na zapalenie kiszek.
2355. Tyrkalska Katarzyna lat 8/12 na cholerę.
2356. Michalczyk Kasper włościan z wsi Prądnika białego.
2357. Gaskowna Rozalia lat 12 na cholerę.
2358. N. N. mężczyzna około 40 lat mający głuchoniemy w skutek wyniszczenia ogólnego.
2359. Galasinski Antoni murarz lat 30 na skorbut.
2360. Palczonek Władysław sierota 3 tygodnie życia mający na nieżyt żołądka i jelit.
2361. Markoszczonka Maryanna z wsi Prądnika białego lat 12 na cholerę.
2362. Kramarczonka Agata służąca lat 15 na cholerę.
2363. Pikulska Anna lat 60 na cholerę.
2364. Swiątnicki Jan lat 4 na gorączkę nerwową.
2365 Odydzińska Katarzyna babka z towarzystwa dobroczynności lat 79 na cholerę.
2366. Siodłak Brygida lat 57 na cholerę.
2367. Skawska Maryanna lat 3 1/2 na cholerę.
2368. Puchała Grzegorz lat 45 na gorączkę tyfoidalną.
2369. Grodecka Józefa lat 21 na ropień z wyniszczeniem ogólnem.
2370. Skorucha Jan lat 2 umierający do szpitala ś. Łazarza przywieziony.
2371. Chlipalska Anna lat 3/12 na dyaryą.
2372. Michel Józef lat 40 na cholerę.
2373. Kutyłowski Józef lat 72 na cholerę.
2374. Kutyłowska Franciszka lat 52 na cholerę.
2375. Długosz Dominik lat 1/52 na konwulsye.
2376. Dymiałkiewicz Maryanna lat 56 na cholerę.
2377. Witas Anna lat 1 1/2 na cholerę.
2378. Szewczyk Józefa lat 26 na cholerę.
2379. Filipiak Marcin lat 34 na cholerę.
2380 Arbezer Józef lat 52 na tążec.
2381. Włodek Andrzéj lat 48 na wyniszczenie.
2382. Łatkowna Cecylia lat 20 na tyfus.
2383. Wojtasek Zofia lat 5 na cholerę.
2384. Łakomska Katarzyna lat 40 na cholerę.
2385. Bakan Józef wyrobnik lat 40 na cholerę.
2386. Kleszczyńska Olimpia obyw. lat 39 w skutku następstwa skiru.
2387. Piątkowski Urban sierota 5 mies. mający na charłactwo po nieżycie żołądka.
2388. Szczurek Antoni lat 35 na wyniszczenie głodowe.
2389. Białek Antoni gospodarz lat 62 w skutku wyniszczenia sił żywotnych.
2390. Musiałka Maryanna wyrob. lat 60 na cholerę.
2391. Winiarski Antoni syn handl lat 7/12 w skutku wodnéj puchliny.
2392. Zawadzińska Maryanna służ. lat 34 na puchlinę.
2393. Sołtysiak Wawrzeniec wyrobnik lat 60 na cholerę.
2394. Sołtysiak Tekla córka lat 17 na cholerę.
2395. Kąmińska Józefa lat 74 na cholerę.
2396. Rajczykowna Magdalena służ. lat 36 na cholerę.
2397. Stobierska Tekla wyrobn. lat 46 na gorączkę żołc.
2398. Zielińska Leona córka wyrobn. lat 3 na cholerę.
2399. Konieczna Teresa lat 35 na cholerę.
2400. Rajter Katarzyna lat 3/4 na suchoty.
2401. Jarosz Agata lat 36 na cholerę.
2402. Grąder Józefa córka wyrob. lat 5 na suchoty.
2403. Seweryn Zuzanna córka wyr. lat 1 na wyrzyn. zębów.
2404. Garus Błażéj włośc. lat 48 na cholerę.
2405. Garus Jan syn włośc. lat 14 na cholerę.
2406. Maryański Władysław lat 11 na cholerę.
2407. Sikora Jan lat 4 na dysenteryą
2408. Zobczyńska Maryanna wyrobn. lat 40 na cholerę.
2409. Tuchalski Paweł lat 11/52 na suchoty.
2410. Maciejowskiego Józefa dziecię nieżywe urodz. płci żeńskiéj w skutek niewczesnego porodu.
2411. Suderowa Regina lat 28 na cholerę.
2412. Ząk Maciéj wyrob. lat 38 na cholerę.
2413. Przeniosła Jędrzéj syn wyrob. lat 1 1/2 na suchoty.
2414. Ptak Jakób lat 18 na puchlinę ogólną.
2415. Konarkowska Katarzyna wyrobn. lat 46 na puchlinę ogólną.
2416. Zielińska Maryanna włośc. lat 60 na cholerę.
2417. Knop Jan syn włośc. lat 3/4 na cholerę.
2418. Wędzik Maryanna lat 48 na tyfus.
2419. Bialik Maryanna obyw. lat 47 na apopleksyą.
2420. Leśniowski Antoni syn wyrob. lat 13/52 na suchoty.
2421. Knopf Franciszek lat 16 na cholerę.
2422. Kolasińska Justyna obyw. lat 54 na cholerę.
2423. Jonas Maryanna służ. lat 19 na wrzód zgorzelinowy.
2424. Węgrzecki Józef obyw. lat 67 na zapalenie płuc.
2425. Kalicka Maryanna wyrobn. lat 60 na puchlinę.
2426 Bisakowa Franciszka wyrob. lat 50 na puchlinę.
2427. Maciejak Józef wyrob. lat 44 na cholerę.
2428. Surówka August syn wyr. lat 2 na gorącz trawiącą.
2429. Toczek Piotr wyrobn. lat 23 na cholerę.
2430. Stankowska Amalia lat 1/2 na cholerę.
2431. Ratoń Anna córka wyr 6 tyg. mająca na cholerę.
2432. Miłka Jan syn woźnego lat 1 1/2 na zapalenie płuc.
2433. Grabowski Mikołaj syn wyrob. 7 miesięcy w skutku słabości sił fizycznych.
2434. Wędzik Wojciech kowal lat 40 na cholerę.
2435. Nowak Jan włośc. lat 34 na cholerę.
2436. Nowak Małgorzata lat 22 na cholerę.
2437. Emler Julianna córka urzęd. przy c. k. dyrek. finans. lat 2 na cholerę.
2438. Kondra Walenty furman lat 50 na cholerę.
2439. Tuchalski Piotr lat 12/52 na suchoty.
2440. Maciejowska Agnieszka wyrob. lat 34 na wremią po cholerze.
2441. Odrobińska Maryanna służ. lat 14 na tyfus.
2442. Maryański Paweł lat 9 na chorobę Brigtha.
2443. Pociechowna Joanna 7 lat na chorobę Brigtha.
2444. Dyrdałowa Małgorzata wyr. lat 60 na zgrzybiałość.
2445. Baterowna Maryanna wyrobnica lat 35 na zimnicę z różą nogi.
2446. Wojtowicz Wojciech gosp. lat 44 na tyfus.
2447. Kańska Katarzyna uboga lat 71 na puchl. piersiową.
2448. Tarabula Nepomucena lat 3 1/2 na cholerę.
2449. Pociask Zofia wyrobn. lat 30 na zapalenie trzewnéj i pęcherza moczowego.
2450. Furgat Szczepan syn wyrob. lat 1 1/2 na cholerę.
2451. Putrowna Katarzyna córka wyrobn. 4 miesiące życia mająca na suchoty.
2452. Dziurzyna Franciszka wyrob. lat 56 na cholerę.
2453. Lipiński Henryk syn handl. lat 1 w skutku słabości sił fizycznych.
2454. Fryzowiczowny Barbary służ. dziecię płci żeńskiéj nieżywe urodzone w skutku niewczesnego porodu.
2455. Rusek Hipolit syn pedela lat 17 na suchoty.
2456. Sołtysik Maryanna wyrobn. lat 40 na cholerę.
2457. Szpengler Stanisław lat 11/12 na nieżyt żołąd. i jelit.
2458. Zwoliński Antoni 3 mies. życia mający na suchoty.
2459. Migasionka Anna wyr. lat 21 na gorączkę trawiącą.
2460. Zbroja Stanisław syn gospod. lat 1 1/4 na grupę.
2461. Kuśmider Floryan syn służ. lat 4/12 na suchoty.
2462. Zapalszczonka Anna wyrob. lat 21 na cholerę.
2463. Schneller Maryanna córka kapit. inżyn. lat 1 2/12 na dysenteryą.

WYKAZ

zmarłych starozakonnych na Kazimierzu od dnia 30 do 10 sierpnia 1855 włącznie.

440. Hochstein Ryfke lat 2 na cholerę.
441. Lachner Samuel Tobijasz wyrobnik lat 17 na cholerę.
442. Fusch Ewa wyrobnica lat 46 na cholerę.
443. Kragel Ester lat 6 na cholerę.
444. Bürstenbinder Samuel krawiec lat 34 na cholerę.
445. Blarok Scheindel lat 1 na cholerę.
446. Bonde Frimet wdowa lat 50 na wyschnienie storców.
447. Kamsler Wolf syn Chaima lat 11 na cholerę.
448. Seifler Mojżesz lat 2 na cholerę.
449. Kerner Gittel córka Dawida lat 2 na cholerę.
450. Waldstein Süskind wdowiec lat 50 na cholerę.
451. Bromberger Scheindel lat 2 na cdolerę.
452. Pam Abraham syn Gabryela lat 11 na cholerę.
453. Markheim Samuel syn faktora lat 5 na cholerę.
454. Barder Blume służąca lat 18 na cholerę.
455. Milchner Lajb faktor lat 42 na gruźlice płuc.
456. Torbe Sara lat 2 na tyfus.
457. Hahn Sara przekupka lat 64 w skutek padaczki.
458. Glazer Chaja z Chrzanowa lat 40 na cholerę.
459. Abramowicz Rochme wyrobnica lat 32 na cholerę.
460. Koler Schulem Lazar syn Eizyka 10 dni mający w skutek ogólnego osłabienia.
461. Stelman Fradel przekupka wdowa lat 90 w skutku starości.
462. Morowitz Rachel Laie lat 29 na cholerę.
463. Freilich Marien lat 35 na cholerę.
464. Frost Izaak Majer syn Herkla na 6 na cholerę.
465. Feigenbaum Mendel faktor lat 45 na cholerę.
466. Galer Józef syn Barocha lat 12 na cholerę.
467. Friedner Efroim wyrobnik lat 69 na cholerę.
468. Naczner Ittel córka Chajma lat 4 na cholerę.
469. Manne Gitel Rachel lat 26 na cholerę.
470. Rieser Ewa lat 44 na cholerę.
471. Grünfeld Mozes 14 tygodni na osłabienie.
472. Eisen Ryfka lat 90 na starość.
473. Geldwerth Saul 21 dni mający na cholerę.
474. Roech Samson żebrak lat 55 na cholerę.
475. Sternberg Izaak faktor lat 20 na cholerę.
476. Kapczyk Hanna przekupka wdowa lat 75 na cholerę.
477. Horowitz Ester Rajzel lat 50 na cholerę.
478. Geldwerth Lejke lat 6 na cholerę.
479. Fink Ginendel lat 4 na cholerę.
480. Horowitz Eliasz lat 5 na cholerę.
481. Frejbitsch Rejzel lat 54 na cholerę.
482. Rosenberg Rachel służąca lat 18 na cholerę.
483. Jonkler Dobe lat 60 na cholerę.
484. Unger 10 dni mający w skutek ogólnego osłabienia.
485. Wasserthal Itel lat 8 na cholerę.
486. Spingarn Joel wdowiec lat 50 na cholerę.
487. Mamme Rywen syn Abrahama lat 6 na cholerę.
488. Leiman Markus syn Mojżesza tandeciarza lat 2 1/2 na cholerę.
489. Fink Izrael urlopnik lat 23 na cholerę.
490. Priwer Chawa lat 1 1/4 na biegunkę.
491. Gogdmann Henryk lat 7 na cholerę.
492. Geldwerth Chana Ester lat 1 3/4 w skutku trudnego zębienia się.
493. Bromberg Machel 4 miesiące mający w skutek wyschnienia ogólnego.
494. Dembizer Abraham lat 48 na cholerę.
495. Nelken Abracham 2 miesiące mający na konwulsye.
496. Holzer Wolf służący lat 23 na czerwonkę.
497. Bloeder Abraham wyrobnik lat 22 na cholerę.
498. Allerhand Markus wyrobnik lat 68 na cholerę.
499. Lewi Jossel hanlarz lat 58 na cholerę.
500. Dawidowicz Henne wdowa lat 72 na cholerę.
501. Goldberg Liebe lat 2 1/2 na grupę.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

[N. 22828.] Im Zwecke der Aufbesserung der Lehrerdotation an der Szczuciner Trivialschule haben die Gemeinden Borki und Maniów für den Unterhalt der Lehrer jährlich 60 fl. CMze, und der Pfarrer von Szczucin Johann Tabaczyński 20 fl. CMze zugesichert.

Dieses Gemeinnützige Streben zur Förderung der Volksbildung wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 31ten August 1855.

Obwieszczenie.

W celu polepszenia płacy nauczyciela przy szkole trywialnéj w Szczucine, zobowiązały się gminy Borki i Maniów ofiarować corocznie na utrzymanie nauczyciela 60 złr. mon. kon., zaś proboszcz szczuciński Jan Tabaczyński corocznie 20 złr. m. k.

To szlachetne i powszechny użytek przynoszące dążenie do podniesienia oświaty ludu podaje się niniejszém do powszech éj wiadomości.

Z c. k. rządu krajowego.

Kraków dnia 31 sierpnia 1855. (1062)

(1059) Kundmachung. (1-3)

[N. 22,189.] Zur Besetzung der an der Krakauer israelitischen Hauptschule sistemisirten Religionslehrerstelle mit einem Gehalte von 350 fl. CMze, wird der Konkurs bis Ende Oktober 1855 ausgeschrieben. Bewerber um diese Stelle, haben sich über ihre Zurückgelegten Studien, und über die Befähigung für den ausgeschriebenen Lehrposten auszuweisen, und ihre Kompetenzgesuche entweder durch ihr vorgesetztes Amt, oder falls sie bei keinem Amte in Verwendung stehen, im Wege der betreffenden Kreisbehörde bei der Krakauer Volksschulen-Oberaufsicht zu überreichen.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 25ten August 1855.

Obwieszczenie.

W celu obsadzenia usystemizowanéj posady nauczyciela religii przy szkole głównéj izraelskiéj w Krakowie z płacą roczną 350 złr. m. k., rozpisuje się konkurs do końca października 1855 r.

Kompetenci o tę posadę mają wykazać się ze skończonych szkół i z uzdolnienia na rozpisaną posadę, i podania swe albo przez przełożony urząd swój, lub jeżeli w żadnym urzędzie nie są w używaniu, w drodze dotyczącéj władzy obwodowéj krakowskiemu nadzorowi szkół ludowych (Vollksschulenoberaufsicht) przedłożyć.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 25 sierpnia 1855 r.

(1063) Konkurs-Ausschreibung. (1-3)

[N. 659.] Bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion für Krakau und das westliche Galizien, ist eine Finanz-Konzipistenstelle mit dem Jahresgehalte von 700 fl., ferner sind für den Dienst bei den Kameral-Bezirks-Verwaltungen mehrere Kameral-Konzipistenstellen mit dem Gehalte jährlicher 500 fl. CMze erledigt, und auch Konzepts-praktikantenstellen mit dem Adjutum von jährl. 300 fl. CNze zu vergeben.

Zur Besetzung der Konzipistenstelle mit 700 fl. oder eventuell eine mit 600 fl., ferner der Konzipistenstellen mit 500 fl. und der Konzepts-Praktikantenstellen mit 300 fl. wird der Konkurs bis 16 Oktober l. J. hiermit eröffnet.

Diejenigen, die sich nur eine dieser Dienststellen bewerben wollen, haben ihre mit der Nachweisung über die mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, die abgelegten theoretischen Staatsprüfungen, (die Bewerber um Konzipistenstellen auch über die mit gutem Erfolge abgelegte Gefälle obergerichtliche Prüfung für den Konzeptsdienst bei den leitenden Finanz-Behörden) über die erworbenen Gefällskentnisse und bisher geleisteten Dienste, dann über die Kenntniss der politischen oder einer andern verwandten slavischen Sprache, versehene Gesuche im vorgeschriebenen Dienstwege binnen der obigen Konkursfrist bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Krakau einzubringen In den Gesuchen ist insbesondere auch zu bemerken, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem und welchem Finanzbeamten des Krakauer Verwaltungsgebiethes verwadt oder verschwägert ist.

Auf Gesuche, die mit den, obige Erfordernisse nachweisenden Dokumenten nicht versehen sind, wird keine Rücksicht genommen werden.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direktion.

Krakau am 30. August 1855.

(1071) Konkurs-Kundmachung. (1-3)

[N. 2800.] Laut Konkurs-Kundmachung der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau vom 29ten August 1855 Z. 2800 sind im Bereiche dieselben Finanzwache-Oberkommissärstellen mit dem Jahresgehalte von 900 fl. und 800 fl. Dann Finanzwache-Kommissärstellen mit dem Jahresgehalte von 600 fl. und 500 fl. und den damit verbundenen Bezügen zu besetzen.

Bewerber haben ihre gehörig belegten Gesuche unter Nachweisung ihrer Fähigkeiten, Kenntnisse und bisher geleisteten Dienste unter Angabe, ob und in welchem Grade sie mit Beamten der gedachten Finanz-Landes-Direkzion oder die ihr unterstehenden Kameral-Bezirks-Verwaltungen verwandt oder verschwägert sind, im vorgeschriebenen Dienstwege bis 15ten Oktober 1855 bei der Finanz-Landes-Direkzion in Krakau einzubringen.

Krakau am 20ten August 1855.

C. K. TRYBUNAŁ

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

[N. 7159.] W skutku podania obrońcy rządowego o przyznanie c. k. Skarbowi publicznemu kwoty złr. 187 kr. 58 m. k. w massie bezdziedzicznéj po Wincentym i Katarzynie Gołemberskich w c. k. Depozycie Sądowym znajdującéj się, z powodu, że taż massa na teraz nie ma właściciela, c. k. Trybunał po wysłuchaniu wniosku prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonéj massy, aby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do c. k. Trybunału zgłosili, po upływie bowiem tak zakreślonego czasu, massa rzeczonych Gołemberskich c. k. Skarbowi publicznemu jako bezdziedziczna w myśl art. 768 kod. cyw. przyznaną zostanie.

Kraków dnia 19 października 1855.

Prezes c. k. Trybunału Majer.

(1061-1-3) Sekretarz W. Płonczyński.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
5	2	326'''62	+16 4	75 1%	wpłwschodni słaby	pochmurno		+13°8	+16°9
"	10	326 34	+91 0	91 0	" "	"			
6	6	326 64	+11 8	94 9	północny "	"	w nocy deszcz		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do Nru 203 Dziennika „CZAS".

Kundmachung.

[21174.] Die Kommunne Strzyżow Jasloër Kreises hat im Zwecke der Aufbesserung des aus 150 fl. CM. bestehenden Lehrers-Gehaltes an der Strzyżower Trivialschule erklärt, zu diesem Gehalte von 1. Oktober l. J. angefangen alljahrlich noch fünfzig (50) Gulden CM. aus Stadtkassemitteln beitragen zu wollen.

Die k. k. Landes Regierung sieht sich veranlasst dieses von der Strzyżower Stadt Gemeinde bethätigte Streben wegen Förderung der Volksbildung mit dem Ausdrucke der Anerkennung zur allgemeinen Kentniss zu bringen. — Von der k. k. Landes Regierung.

Krakau am 17. August 1855.

Obwieszczenie.

W celu polepszenia pensyi nauczyciela przy szkole trywialnéj w Strzyżowie, 150 złr. w mon. kow. wynoszącéj, gmina Strzyżow (w obwodzie Jasielskim) zdeklarowała się dodać corocznie z miejskich funduszów od dnia 1go października r. b. do tejże pensyi jeszcze pięćdziesiąt (50) złr. w mon. kow.

Rząd krajowy widzi się spowodowanym, czynem tym stwierdzone dążenie gminy Strzyżowskiéj ku wspieraniu oświaty ludu, wyrazem zadowolenia podać do powszechnéj wiadomości. — Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 17 sierpnia 1855 r. (1005)

(21773) Konkursausschreibung

Zur Besetzung der erledigten, mit einem Remuneration von jährlichen 150 fl. CM. verbundenen auf die Dauer von zwei längstens vier Jahren festgesezte Stelle eines chirurgischen Practicanten in der inneren Abtheilung des St. Lazarspitals zu Krakau, wird der Koncurs bis 20ten September 1855 ausgeschrieben. Bewerber um diese Stelle haben ihre diesfälligen Gesuche unter Beibringung ihrer Diplome oder legaler Abschriften derselben, und der legalen Nachweisung ihres Alters, der Kentniss der Landessprache, dann ihrer Moralitaet, und der bisher geleisteten Dienste und erworbenen Verdienste, bienen der festgesetzen Koncursfrist bei der k. k. Landesregierung in Krakau einzubringen. — Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 19. August 1855.

Ogłoszenie Konkursu.

W celu obsadzenia posady praktykanta chirurgicznego przy wewnętrznym oddziale szpitala Ś. Łazarza w Krakowie na dwa lub najwięcéj cztery lata, z którą remuneracya roczna w kwocie 150 złr. w mon. konw. jest połączona, rozpisuje się konkurs do 20 września 1855 r. Starający się o tę posadę, podania swe zaopatrzone dyplomem lub wierzytelnym tychże odpisem, dowodami co do wieku, znajomości języka krajowego, moralności, położonych zasług, w terminie rzeczonym c. k. Rządowi krajowemu w Krakowie przedłożyć winni.

Z c. k. Rządu krajowego

Kraków dnia 19 sierpnia 1855 r. (1006)

[Nr. 21803.] In der Zeitperioden vom 21 July bis 4ten August, hat auch den eingelaufenen Befunden und Rapporten der Kreisbehörden, die Cholera Epidemie in diesem Verwaltungsgebiethe bedeutende Fortschritte gemacht.

So sind in dieser Zeitperiode im:

Rzeszower Kreise 30 neue Ortschaften heimgesucht werden. Die Epidemie herrscht daher in diesem Kreise in 100 Ortschaften, Bevölkerung 119,373, Erkrankt 3567, genesen 1679, gestorben 1499 verblieben 394.

Wadowicer Kreis, Zuwachs 34 Ortschaften daher in 84 Ortschaften, Bevölkerung 111,921 Erkrankt 1996, genesen 945, gestorben 596, in Behandlung 455.

Jasloer Kreis, Zuwachs 55 Ortschaften, mithin 90 Ortschaften, Bevölkerung 88,526 erkrankt 2979, genesen 1438, gestorben 972, verblieben 569.

Sandezer Kreis, Zuwachs 27, mithin in 83 Ortschaften, Bevölkerung 64798, erkrankt 2005, genesen 910, gestorben 672, verblieben 423.

Krakauer Kreis, Zuwachs 21 mithin in 63 Ortschaften, Bevölkerung 38,231, erkrankt 1139, genesen 433, gestorben 448, verblieben 2:8.

Tarnower Kreis, Zuwachs 16 mithin 53 Ortschaften, Bevölkerung 55982, erkrankt 2803, genesen 1173, gestorben 1324, verbleiben 306.

Bochniär Kreis. Zuwachs 9 Ortschaften, mithin 50 Ortschaften, Bevölkerung 58,877, erkrankt 1287, genesen 510, gestorben 577, verblieben 200.

In allen 7 Kreisen sind daher, mit Ausname der Hauptstadt Krakau, in 523 Ortschaften mit Bevölkerung von 537,708 bis 4ten August d. J. erkrankt 15,776, genesen 7088, gestorben 6083 und in ärtztlicher Obsorge verblieben 2605.

In der Haupstadt Krakau, in welcher sich die Krankheit in stättiger, erfreulicher Abnahme zeigt, sind bis 21ten August d. J. vom 26ten May d. J. erkrankt 3296, hievon genesen 2092, gestorben 1154, verblieben 50 Individuen. Die in den letzten Tagen vorgekommenen erkrankten sind grösstentheils aus der nahen Dörfern, in die Spitäler zugeführt.

Von der k. k. Landesregierung.

(1036) Krakau am 24ten August 1855.

(1043) Kundmachung (1-3)

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direction beabsichtiget das Restaurations-Geschäft in dem Bahnhofe zu Szczakowa vorläufig auf die Dauer Eines Jahres von 1ten Oktober 1855 angefangen zu verpachten.

Diejenigen, welche gesonnen sind, die erwähnte Restauration zu pachten, werden eingeladen, ihre Diesfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten k. k. Betriebs-Direktion längstens bis 12 September 1855 einzureichen, und der Offerte bei der Uiberreichung den Betrag von Dreissig Gulden C. Mze als Vadium (Caution) beizuschliessen.

Die näheren Bedingungen können bei der genannten Direktion eingesehen werden.

K. k. Betriebs-Direktion der oestlichen Staatsbahn.

Krakau am 29 August 1855.

Lizitations-Ankündigung.

[N. 27,361.] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Hintangabe der Herstellungen in den Unterkunfts-Localitäten der Feuerwache und in der Stallung der städt. Bespannungen, am 20ten September 1855 im Magistratsgebäude beim I. Magistrats Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 243 fl. CMze. Das Vadium beträgt 24 fl. CMze. Schriftliche Offerten werden auch angenommen.

Die Lizitationsbedingnisse können im Bureau des I. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 27 August 1855.

Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat k. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem uskutecznienia reparacyi tak w lokalnościach straży ogniowéj jako też w stajniach pociągów miejskich, odbędzie się w dniu 20 września 1855 r. w gmachu Magistratu w biórze Igo departamentu o godzinie 10éj przedpołudniem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 243 złr. m. k. Vadium wynosi 24 złr. m. k. Deklaracye piśmienne będą także przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze Igo departamentu.

Kraków dnia 27 sierpnia 1855. (1046-1-3)

(1027) Lizitations-Ankündigung. (1-3)

[N. 26,787.] Vom Magistrate der k. Haupstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntnitss gebracht, dass zur Uiberlassung einiger Reparaturen und Anschaffungen abgängiger Utensilien im städtischen Schlachthause am 12. September 1855. im Magistratsgebäude beim II Magistrats Departament um 3. Uhr nachmittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: 771 fl. 45 xr. CMze. Das Vadium beträgt 10%. Schriftlichen Offerten werden auch angenommen. Die Lizitazionsbedingnisse können im Bureau des II. Magistrats Departament eingesehen werden.

Krakau am 24. August 1855.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat Król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem reparacyi w szlachtuzie i sprawienia nowych rekwizytów, odbędzie się w dniu 12 września w gmachu Magistratu w Biórze II. Departamentu o godzinie 3éj po południu publiczna licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 771 złr. 45 kr. w m. k. Vadium wynosi $^{10}/_{100}$. Deklaracye piśmienne także będą przyjmowane. Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze II. Departamentu. — Kraków dnia 24 sierpnia 1855.

(1018) Cirkulare

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 14284.] Zur Sicherstellung der Materialien und Arbeiten zu den im Makower k. k. Strassenbaubezirke für das Jahr 1855 zu bewirkende Conservations-Herstellungen, wird im Folge h. Landes-Regierung vom 31ten Juli 1855 Z. 20012 die Offerten-Verhandlug am 6ten September l. J. in der Neumarkter Magistrats-Kanzlei abgehalten werden.

Der Fiskalpreis beträgt in der Mszana dolna Wegmeisterschaft . . . . 7495 fl. 24$^{3}/_{4}$
und in der Klikuszower Wegmeisterschaft . . . 534 fl. 56 —
das Vadium beträgt 5‰ nach erfolgter Bestättigung des Anbothes muss jedoch die Kauzion mit 10% erlegt werden in welche das Vadium eingerechnet werden wird. Bei dieser Verhandlug werden auch zur allenfälligen Erleichterung der Konkurenz auch mündliche Anbothe angenommen werden.

Die nähere Lizitationsbedingnisse werden am Tage der Verhandlug in Erfahrung gebrach werden können. Die schriftlichen Offerten müssen übrigens

a) die Wegmeisterschaft für welche der Anboth gemacht wird mit Bezeichnung auf den Strassenbezirk, dann den obgenannten Termin, und endlich auf die vorliegende kreisämtliche Ankündigung nach ihrem Datum und Zahl bezeichnen, und die Summe in CMze welche gebothen wird mit Ziffer und Worten angeben.

b) Muss in diesen Offerten die Erklärung enthalten sein, dass die Unternehmungslustigen die Lieferungsbedingnisse bekannt sind und sie sich dieselben unbedingt unternehmen wollen.

c) Muss diesen Offerten das 5% Vadium des Fiskalpreises im baaren Gelde oder in annehmbaren Obligationen nach ihren Kurs berechnet beigelegt sein.

d) Die ausser dem Sandezer Kreis wohnhaften Unternehmer müssen ihren Offerten von den betreffenden k. k. Kreisbehörden bestättigte Zeugnisse über ihre Solidät und gesetzliche Zulässigkeit zu öffentlichen Unternehmungen beilegen und endlich müssen diese Offerten das Datum der Ausfertigung derselben enthalten und mit dem Vor-und Zunahmen des Offerenten, dann dem Charakter und Wohnort desselben unterfertigt sein.

Sämmtliche Ortsobrigkeiten werden angewiesen vorstehende Ankündigung allsogleich gehörig zu verlautbaren und insbesondere die bekannten diessfälligen Unternehmer eigenes hievon zu verständigen.

Sandez am 22ten August 1855.

(1034) Ankündigung. (1)

[Z. 10,709.] Von Seite der Bochniär k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Verpachtung der vereinten Woyniczer städtischer und herrschaftlichen Propination auf die Zeit vom 1ten November 1855 bis dahin 1858 am 17. September d. J. in der Woyniczer Staats Kanzelei in den Amtsstunden eine Lizitation abgehalten werden wird, zu welcher Unternehmungslustige hiemit eingeladen werden.

Der Fiskalpreis beträgt 2,355 fl. CMze und das Vadium 10% oder 235 fl. CMze.

Die weiteren Lizitationsbediengnisse werden am gedachten Lizitationstage bekannt gegeben.

Bochnia am 19 August 1855.

(1030) Konkursausschreibung. (3)

[N. 23,235] Zur *definitiven* Besetzung der mit 29ten September l. J. beim Krakauer Magistrate in Erledigung kommenden vier Magistratsrathsstellen mit einem Gehalte von je 1,200 fl. CMze und zwei Sekrätersstellen die eine, mit einem Gehalte von 900 fl. CM. die andere von 700 fl. CMze wird in Folge hohen Erlasses des k. k. Ministeriums des Innern vom 28. August l. J. Zahl 9,689 M. I. hiemit der Concurs eröffnet.

Der Concurs Termin wird bis 20. September 1855 festgesetzt. Auf später einlangende Gesuche wird keine Rücksicht genommen werden.

Die Bewerber um diese Stellen haben ihre diesfälligen, an die Krakauer Landes Regierung zu richtenden Gesuche, mittelst der Vorgesetzten Behörde, oder falls sie derzeit in keiner Bedienstung stehen sollten, mittelst jener Kreis Behörde, in deren Amts Bezirke sie ihren Wohnsitz haben, zu überreichen, und darin ihr Alter, die Sprach-Kenntnisse die zurückgelegten juridisch politischen Studien, die etwa bestandenen Staats- und ämtlichen Prüfungen, ferner auch die bisherige Dienstleistung nachzuweizen und anzugegen, ob und in welchem Grade sie mit einem Beamten des Krakauer Magistrats verwandt oder verschwägert sind.

Von der k. k. Krakauer Landes Regierung.

Krakau am 30 August 1855.

(1044) Kundmachung. (3)

[N. 23,039.] Von der k. k. Landes Regierung wird hiemit zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass am 15. Oktober 1855 in dem k. k. Regierungs-Gebäude durch die hiezu bestellte Prüfungs-Comission eine öffentliche Staatsprüfung für Forstwirthe und für das Forstschutz- und technische Hilfs-Personale wird vorgenommen werden.

Von der k. k. Landes-Regierung.

Krakau am 30 August 1855.

Obwieszczenie.

Z c. k. Rządu krajowego podaje się niniejszém do powszechnéj wiadomości, że na dniu 15 października 1855 r. odbędzie się w budynku c. k. Rządu krajowego przed ustanowioną w tym celu komissyą examinacyjną publiczny examin rządowy dla leśniczych i dla osób do dozoru lasów i do pomocy w czynnościach technicznych.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 30 sierpnia 1855.

[1567] C. K. TRYBUNAŁ (983-1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznéj z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Antonim Przybylskim i Franciszce 1go ślubu Przybylskiej, 2go Malinowskiej, tudzież po Barbarze Przybylskiej pozostałego, a z realności nr 236 w Gm. VIII m. Krakowa na Wesołéj położonéj, składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek w mowie będący zgłaszającym się Juliannie z Przybylskich Wyżałkiewiczowej i Joannie Franciszce Przybylskiej przyznanym zostanie.

Kraków d. 20 lipca 1855 r.

Sędzia prez. *Krzyżanowski.* Sekr. *W. Płonczyński.*

(1028) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 7377. Na zasadzie art. 12 Ustawy hipotecznej z r. 1844 po wysłuchaniu wniosku c. k. prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Sebastyanie Kowalikowskim pozostałego, a z ruchomości i kamienicy nr 680 Gm. V składającego się, aby się z prawami swemi w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Trybnnału zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek ten zgłaszającym się Janowi Kantemu i Maryi Kowalikowskim dzieciom zmarłego przyznanym zostanie.

Krakow d. 17 sierpnia 1855 roku.

Sędzia prez. *A. Karwacki.* Sekr. *W. Płonczyński.*

---

(977) CES. KRÓL. TRYBUNAŁ (1-3)

Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Nr 2527. Wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po śp. Franciszce 1go ślubu Marcinkowskiej, 2go Zalarskiej, składającego się z $^{1}/_{4}$ części 56 zagonów gruntu przy mieście Chrzanowie położonego, aby się w terminie miesięcy trzech do c. k. Trybunału zgłosili, po upłynieniu bowiem tegoż przeciągu czasu spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcesorom Franciszkowi i Ignacemu Marcinkowskim, oraz Franciszce Zalarskiej przyznanym zostanie. Kraków d. 16 czerwca 1855 r.

Sędzia prez. *J. Kopyciński.* Sekr. *W. Płonczyński.*

Inseraty.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.